Wydanie A. B. C.

Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV — Kraków, wtorek, 22 marca 1938 — Nr 80

Adam Romer

Na marginesie załatwionej sprawy

W sprawie tak pomyślnie załatwionego konfliktu polsko-litewskiego polska opinia publiczna zajęła stanowisko jednomyślne. Nawet socjaliści nie wyłamali się spod nakazu solidarności narodowej. Naczelny Wódz mógł się naocznie przekonać, że w sprawach zasadniczych zawsze może liczyć na bezwzględne poparcie ze strony całego społeczeństwa.

Jedyny właściwie wyjątek stanowili żydzi; nie myślę o prasie żydowskiej, która starała się jeszcze o zachowanie przyzwoitego tonu. Chodzi mi o szerzenie przez sfery żydowskie niesłychanie szkodliwej paniki, objawiającej się w masowych pochodach na P. K. O. i inne zakłady finansowe dla wycofania oszczędności. Tłum, jaki sam widziałem przed Dyrekcją P. K. O. w Warszawie i który

szturmował ten gmach przez całą noc, składał się niemal wyłącznie z żydów.

Również z tych sfer pochodziły niebywałe alarmistyczne plotki, którymi karmiono łatwowierny ludek i którymi zasypywano redakcje, gdzie trzeba było energicznie panikarzy telefonicznych przywoływać do porządku. Na szczęście spokój patriotyczny ludności polskiej, świadomej obowiązku wobec państwa i niewspółmierności „stron" w tym konflikcie, udaremnił rozszerzenie się tego alarmu i powstrzymał groźniejszy run na banki. Trzeba też z zadowoleniem podkreślić sprawność organów P. K. O., która się bardzo przyczyniła do wzrostu zaufania do każdorazowej wypłacalności państwowych instytucji finansowych.

Nie dziwimy się wcale, że ta krecia robota panikarzy żydowskich wywołała odruchy ze strony polskiej młodzieży narodowej. Potępiamy oczywiście te wszystkie wybryki, które się sprowadzały do brutalnego bicia przedmiotów oburzenia. Dobrze, że policja miała wszędzie rozkaz stłumienia podobnych wybryków w zarodku. Niemniej nie ulega wątpliwości, że wypadki te ujawniły ponownie znaną już słabość naszej struktury społecznej, polegającej w danym razie na niemożliwości liczenia na jakąkolwiek dyscyplinę państwową ze strony poważnego odłamu ludności Polski, oczywiście niepolskiej. Powinniśmy żądać od rabinów, by wpływem swoim powstrzymywali swoich współwyznawców od tego rodzaju reakcji w chwilach przełomowych dla państwa. Niestety wpływ taki mogliby conajmniej wywierać rabini ortodoksyjni, ci zaś są, jak wiadomo, usilnie zwalczani zarówno przez syjonistów, jak i przez międzynarodówkarzy czerwonych.

Polska jednak musi się na przyszłość zabezpieczyć przed powtórzeniem się podobnych alarmów.

które mogłyby nam całkiem niepotrzebnie zaszkodzić w razie cokolwiek trudniejszej operacji od tej, jaką tak skutecznie zastosowaliśmy wobec oporu Kowna. Nie ulega wątpliwości, że będą musiały być wyciągnięte stąd konsekwencje, którym żydzi nie powinni się dziwić. Proces rozwiązywania zagadnienia żydowskiego zostanie przyspieszony; będziemy musieli jedynie zważyć, by proces ten i nadal nie kolidował z etyką chrześcijańską.

Przy tej okazji chcieliśmy jeszcze jedno zaznaczyć. Jest całkiem naturalnym, że triumf polskiej racji stanu i stanowczości w sprawie litewskiej dał wszystkim stronnictwom asumpt do wykazania solidarności narodowej w sprawach zasadniczych. Dziwimy się natomiast

kierownictwu O. Z. N., że nie skorzystało z okazji dla nawiązania kontaktu z innymi stronnictwami

dla łącznego manifestowania zgody narodowej wobec Litwy. Mamy wrażenie, że zbyt skwapliwie zdyskontowało ono ogólny entuzjazm na swoją „korzyść" i postarało się o wywołanie wrażenia, jakoby zgodne oddanie się całego społeczeństwa do dyspozycji Naczelnego Wodza miało coś wspólnego ze zmianą dotychczasowej rezerwy wobec wspomnianej organizacji politycznej. Takie złudzenia mogłyby tylko zaszkodzić powodzeniu zjednoczenia narodowego. Zostańmy lepiej wszyscy na płaszczyźnie „rzeczywistości rzeczywistej".

Dwie brygady czerwone — rozbite

Salmanka, 21. III. (PAT). Kwatera główna wojsk gen. Franco komunikuje, że w sobotę pod Arcaniz i Castelserraz zostały rozbite 2 nieprzyjacielskie brygady. Zniszczono trzy samoloty rządowe. W niedzielę nie zaszło nic godnego uwagi.

Klęska socjalistów i komunistów w Zurychu

Zurych, 21. III. (PAT). Odbyły się tu wybory do tutejszej rady miejskiej. Na ogólną liczbę 125 mandatów socjaliści i komuniści uzyskali 62 mandaty, gdy dawniej mieli 65. W ten sposób stracili absolutną większość. Nowa partia niezależna zdobyła 20 mandatów.

Cośmy uzyskali w sprawie Litwy?

Wiadomość o przyjęciu warunków Polski przez Litwę przyjęła cała opinia (także zagranica) z żywym zadowoleniem do wiadomości. Z dwóch powodów! Raz dlatego, że słuszna sprawa Polski zwyciężyła. Powtóre dlatego, że przyjęcie warunków polskich przez Litwę załatwiło konflikt bez użycia broni, i w ten sposób zlikwidowało spór, który mógł doprowadzić do zbrojnej rozprawy.

SPRAWA POLSKI ZWYCIĘŻYŁA.

Piszemy, że „sprawa Polski zwyciężyła". Tylko tyle można powiedzieć. Nie znamy bowiem szczegółów z noty Polski do Litwy, nie znamy dotąd nawet postulatów, które w niej rząd polski postawił. Wiemy zaś teraz tylko jedno. Mianowicie, że Litwa zgodziła się na nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych z Polską. Czy to, co uzyskaliśmy, jest dużo, czy też mało, — będzie można ustalić dopiero wtedy, kiedy zostaną ogłoszone noty wymienione między Kownem i Warszawą.

A sądzimy, że te noty powinny być wnet ogłoszone. Społeczeństwo ma prawo wiedzieć, co te noty zawierały. W stosunku do Litwy mieliśmy wiele słusznych pretensyj. Winniśmy więc wiedzieć, co z nich zostało w nocie Litwy uwzględnione i które z nich zostały przyjęte. Na razie wiemy tylko, żeśmy uzyskali wejście Litwy na drogę normalnych stosunków sąsiedzkich.

NAJWIĘKSZA KORZYŚĆ.

W porównaniu ze stanem, który się skończył, jest to zwycięstwo Polski. Co prawda odniesione w stosunku do słabego przeciwnika, i nadto w warunkach dla Polski korzystnych (odmowa pomagania Litwie przez Rosję); w każdym razie jest to zwycięstwo.

Odniosła je dyplomacja. Ale odniosła je dzięki doskonałej naprawdę jednomyślności społeczeństwa, które bez różnicy politycznych poglądów zgodnie poparło stanowisko rządu. Wszyscy od P. P. S. do Stronnictwa narodowego byli w tych dniach jednomyślni w sprawie stosunku do Litwy. A jednomyślność ta ujawniła się szeregiem potężnych manifestacyj, które wywarły głębokie wrażenie na zagranicy i poważnie zaciążyły na decyzji Litwy.

Można bez przesady powiedzieć, że sprawa Litwy zjednoczyła cały naród, zatarła różnice polityczne rozbite waśniami grupy zmieniła w jeden naród.

To jest — naszym zdaniem — największa korzyść i największe nasze zwycięstwo w sprawie Litwy. To dowód silnego patriotyzmu i gotowości do wszelkich ofiar w obronie ojczyzny.

Trzeba jednak tym kapitałem dobrze gospodarzyć, by go nie stracić. I społeczeństwu, które w tych dniach tyle okazało patriotyzmu i poczucia godności narodowej, trzeba dać to, czego żąda.

POKÓJ.

Sposób załatwienia naszego sporu z Litwą wywołał dobre wrażenie w świecie... Nie doszło tym razem do wojny. Polska — mówiąc szczerze — mogła ją w tym wypadku zaryzykować. Miała naprzeciw siebie przeciwnika słabego. I opuszczonego... Z większych państw wchodziły w grę tylko Niemcy i Rosja. Pierwsze nie miały ochoty do obrony Litwy. Rosja jest sparaliżowana przez wojnę na Dalekim Wschodzie i wojnę domową w Hiszpanii; i jeszcze przez zbrodnie Stalina, które musiały odbić się także na duchu „czerwonej armii". Mimo to Polska zastosowała wyłącznie pokojowe sposoby załatwienia konfliktu i odrzuciła podszeptywane jej z pewnej strony sugestie zbrojnego zajęcia Litwy. Okazała się rycerską i sprawiedliwą.

Być może, że ktoś w Polsce będzie z pokojowego zakończenia konfliktu niezadowolony. Powtórzmy jeszcze raz, cośmy wyżej powiedzieli: Nie wiemy jakie postulaty postawiła Polska Litwie, a więc także co Polska (poza dyplomatycznym przedstawicielstwem) zyskała. Natomiast z zadowoleniem stwierdzamy, że pokojowy sposób przeprowadzenia tych postulatów odpowiada nam w zupełności.

WOJNA.

Pascal powiada, że pokój wtedy będzie trwały, gdy „sprawiedliwy będzie mocnym, a mocny będzie sprawiedliwym". W tym wypadku strona „mocna" okazała się „sprawiedliwą". Nie pogwałciła Polska żadnej z zasad międzynarodowej moralności, nie wyszła poza granice sprawiedliwości.

Widzieliśmy w tych dniach transparenty z buńczucznymi napisami, których tu nie chcemy przytaczać. Nie dziwota. Wypisywali je i nieśli młodzi, którzy nie wiedzą, co to jest wojna. Ci, którzy wojnę poznali w rowach strzeleckich i w ogniu artyleryjskim, ci tak łatwo nie wymówią jej straszliwego imienia. Pójdą z karabinem, gdy ojczyzna wezwie, ale z wojną nie będą igrać.

Polska okazała w tych dniach rycerskość i umiar. Dlatego jej sprawa zwyciężyła. Nie dokonaliśmy żadnego „Anschlussu", nie wzięliśmy też żadnej rekompensaty za „Anschluss" Austrii. Natomiast wygraliśmy nasze prawa w stosunku do złego dotąd sąsiada.

J. P.

Manifestacje antypolskie na Litwie

Podejrzana choroba Smetony. Masowe dymisje oficerów

Warszaw, 21. III. (Telef.). Korespondent „Kuriera Warszawskiego" donosi z Kowna: Nastrój podniecenia wyrażający się w ciągu dnia wczorajszego olbrzymimi manifestacjami, nie ustaje. Kiedy lotnicy litewscy rozrzucili nad Kownem i okolicą ulotki, że Litwini nie odstąpią od tego, co posiadają, i co jest ich narodowym prawem oraz, że „każdy dom, każda chata litewska musi być twierdzą litewskości", grupy młodzieży podchwytywały spadające ulotki, wołając: „To nasze hasło, to nasz program. Nie odstąpimy od tego". Fala podniecenia przekształca się z wolna

W UPARTĄ NIECHĘĆ.

Koła polityczne wyraźnie oświadczają: zgodziliśmy się na pobyt posła polskiego w Kownie, ale tylko na jego pobyt. Zgodziliśmy się na nawiązanie komunikacji kolejowej, pocztowej, telefonicznej i telegraficznej, ale też tylko dla posła polskiego. Są to oczywiście komentarze. Politycy litewscy podkreślają, że Litwa wypełni to, do czego się zobowiązała pod przymusem, lecz nic więcej. Masowe dymisje oficerów nie przyjęte przez władze

WYWOŁAŁY NA LUDNOŚCI PRZYGNĘBIAJĄCE WRAŻENIE.

Wiadomość o chorobie prezydenta Smetony powtarzana jest uporczywie. Jedni twierdzą, że jest to choroba przed dymisją, inni, że istotnie wydarzeniami ostatnich dni prezydent Litwy tak się przejął, że odbiło się to poważnie na jego zdrowiu.

Polskie organizacje w Kownie znajdują się pod wzmożonym nadzorem. Są one nawet od czasu do czasu przedmiotem nieprzyjaznych manifestacyj podnieconej młodzieży litewskiej. Poseł polski w Rydze, Charwat, wezwany został do Warszawy i wyjechał z Rygi dnia 21 b. m. w południe.

Litewski minister spraw zagr.

podał się do dymisji

Londyn, 20. III. (PAT). Reuter donosi z Kowna, że min. spr. zagr. Łozorajtis podał się do dymisji. Dymisja ta jeszcze nie została przyjęta przez prezydenta Smetonę.

Posłowie w Warszawie i Kownie

Kowno, 21. III. Według krążących pogłosek wyłaniają się nowe kandydatury na stanowisko pierwszego posła litewskiego w Warszawie.

Wersje te podają na naczelnym miejscu nazwiska *głównego kapelana wojskowego księdza Mironasa, b. posła litewskiego w Berlinie min. Sidzikausa i b. korespondenta politycznego organu rządowego „Lietuvos Aidas" w Warszawie Gustajnisa.*

Kursuje również pogłoska, że posłem litewskim w Warszawie *miałby zostać b. minister spraw zagranicznych Litwy dr Zaunius.*

Kandydaci rządu polskiego

Warszawa, 21. III. (Telef.) W prasie notowane są liczne pogłoski o ewentualnych kandydatach na stanowisko posła polskiego w Kownie. Mówią, że Warszawa wyśle do Kowna szefa gabinetu ministra Becka hr. Łubieńskiego lub też posła polskiego w Rydze Charwata, który będąc jeszcze posłem polskim w Tallinie i Helsinkach poznał dobrze zagadnienia bałtyckie. Wymieniane jest również nazwisko ministra Rzplitej p. Kościałkowskiego, który pochodzi z Kowieńszczyzny, posiada tam ziemię i zna dobrze tamtejsze stosunki. Wymieniają dalej nazwiska posła Niedziałkowskiego i wicemarsz. Schaetzla. Zdaje się jednak, że te ostatnie pogłoski nie mają żadnych realnych podstaw.

Komunikacja z Litwą

Warszawa, 21. III. (Telef.). W najbliższych dniach przewidziane jest podjęcie wstępnych prac technicznych w związku z nawiązaniem normalnej komunikacji pomiędzy Polską a Litwą. Do czasu ustalenia połączeń kolejowych komunikacja odbywać się będzie przez Łotwę. Bezpośrednia komunikacja pocztowa podjęta będzie w kwietniu. Oczekiwane jest wydanie zarządzeń w sprawie opłat konsularnych. Nastąpić ma w szerszym zakresie otwarcie małego ruchu granicznego. Ruch będzie wznowiony podobno już w dniach najbliższych.

Przeszło 15 mil. zł nadwyżki budżetowej

Warszawa, 21. III. (PAT). Według tymczasowych zamknięć obrachunków skarbowych za 11 miesięcy bież. roku budżetowego dochody wyniosły ogółem 2.110.812 tys. zł. tj. o 7.66 proc. więcej, niż w analogicznym okresie ub. roku budżetowego (1.960.614 tys. zł.). Dochody wyższe były o 15.349 tys. zł. od wydatków, które wyniosły 2.095.463 tys. zł. wobec 1.960.666 tys. zł. w ub. roku budżetowym.

Skrócenie czasu pracy w handlu

Warszawa, 21. III. (Tel.). Prowadzone są pertraktacje w sprawie skrócenia czasu pracy w handlu. Związki pracowników handlowych i biurowych domagały się pierwotnie wprowadzenia na wzór francuski *5-dniowego tygodnia pracy w sklepach.* Projekt ten został odrzucony, przy czym organizacje kupieckie zgodziły się na wprowadzenie zmian w zatrudnieniu, polegających na tym, *że pracownicy sklepowi rozpoczynać będą dwukrotnie w tygodniu pracę o godz. 2 po południu.* Praca na dwie zmiany umożliwi zredukowanie czasu zatrudnienia do ustawowych granic 48 godzin tygodniowo. Poza tym prowadzone są pertraktacje *w sprawie zawarcia umów zbiorowych, gwarantujących ekspedientom minimum płacy.*

5-letni plan zbrojeniowy Turcji

Stambuł, 21. III. (PAT). Jak donosi z Ankary pismo „Kurun", rząd turecki zażąda uchwalenia przez wielkie zgromadzenie narodowe kredytów w wysokości 125 milionów funtów tureckich na dozbrojenie w ciągu najbliższych pięciu lat armii tureckiej. — Już w przyszłym roku finansowym (1938—1939 r.) zostanie wyasygnowana pierwsza transza kredytów w wysokości 25 milionów funtów tureckich. W ten sposób wydatki na armię zostaną w nowym budżecie podniesione z preliminowanych 82 milionów do 107 milionów funtów.

Należy dodać, że pięcioletni plan dozbrojeniowy przewiduje między innymi rozwój krajowego przemysłu ciężkiego. Plan ten został opracowany przy udziale szefa sztabu głównego.

Min. Beck przemówi

na posiedzeniu Senatu

Warszawa, 21. III. (Telef.). Porządek dzienny plenarnego posiedzenia Senatu, zwołanego na środę 23 b. m. jest bardzo obfity, zawiera bowiem aż 29 punktów m. in. sprawozdanie Komisji Prawniczej o projekcie ustawy o ochronie im. marsz. Piłsudskiego, projekt ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym itd. Jako 7 punkt porządku obrad wstawiono przemówienie p. ministra Becka w odpowiedzi na interpelację senatora Fudakowskiego w sprawie zajść na pograniczu polsko-litewskim. Nadto Senat obradować będzie nad projektem ustawy o zniesieniu sądów przysięgłych i sądów pokoju oraz projektem ustawy zmieniającym postanowienia o stosunkach służbowych nauczycieli. Chodzi tu o zniesienie przepisów, wprowadzających obowiązkowy celibat dla nauczycielek na G. Śląsku.

Posiedzenie Sejmu w piątek

Warszawa, 12. III. (Telef.). Posiedzenie Sejmu wyznaczone zostało na piątek 25 b. m. na godz. 10 rano. Porządek dzienny nie został jeszcze ogłoszony. Wiadomo, jednak, że ma być rozpatrzony projekt ustawy o utracie obywatelstwa. Następne i ostatnie w bieżącej sesji posiedzenie Sejmu ma się odbyć 31 marca.

Słowacy grożą Czechom

Bratislawa, 21. III. (PAT). Prasa słowacka przynosi treść przemówienia wygłoszonego w senacie praskim przez senatora słowackiego stronnictwa ludowego Andrzeja Janczeka. Mówca przypomniał, że premier Hodża przy objęciu władzy złożył zapewnienie, że rozwiąże problem słowacki ku obustronnemu zadowoleniu. Tymczasem jeśli sprawa ta pójdzie w takim tempie jak obecnie, to załatwienie sprawy słowackiej

WYMAGAŁOBY 500 LAT.

Problem słowacki jest w rzeczywistości bardzo prosty i jego rozwiązanie nie przedstawia żadnych trudności. Czesi winni tylko uświadomić sobie, że naród słowacki żyje i żyć będzie bez względu na to, czy się im to będzie podobać czy nie, że jako odrębnemu narodowi trzeba mu przyznać należne mu prawa i uznać go za współtwórcę państwa czeskosłowackiego.

Słowacy, uznając republikę czeskosłowacką, nie uznają istnienia narodu czeskosłowackiego. Nie dążą oni do dualizmu, lecz w ramach republiki czeskosłowackiej domagają się autonomii, zapewnionej im w umowie pittsburskiej, zredagowanej i podpisanej przez prezydenta Masaryka.

O to swoje prawo Słowacy pod przewodnictwem ks. Hlinki nie przestaną walczyć aż do zupełnego zwycięstwa. Należy pamiętać, że nie to państwo jest silne, które dysponuje mnóstwem materiału wojennego, lecz to które posiada zadowolonych obywateli, oddanych swemu państwu. Czesi jednak nie chcą zadowolić Słowaków i stworzyć w ten sposób podstawy dla wzajemnego zaufania i współpracy. To jest błąd zasadniczy. — „Wy jesteście głusi i zdezorientowani — mówił senator Janczak pod adresem Czechów. Boję się że gdy nadejdzie czas, iż będziecie zmuszeni posłać po Słowaków specjalny pociąg, jak to uczynili Węgrzy w 1918 roku, to pociąg ten powróci do Pragi pusty, tak jak powrócił pusty do Budapesztu, gdyż żaden ze Słowaków nie wsiadł do niego".

Hołd katolickiego Gniezna dla ks. biskupa Laubitza

Gniezno 21 III PAT Wczorajszy obchód jubileuszu złotych godów kapłańskich ks. Bisk. Laubitza zamienił się w powszechną manifestację katol. grodu Lecha. Uroczystości zapoczątkowało składanie życzeń przez wojsko oraz organizacje PW i WF i rodziny wojskowej na rynku dokąd jubilat przybył samochodem w towarzystwie dowódcy garnizonu. Druga z kolei manifestacja odbyła się przed pomnikiem Chrobrego, gdzie hołd składały organizacje społeczne.

Udzieliwszy zebranym na placu katedralnym tłumom błogosławieństwa, udał się Ks. Biskup w uroczystej procesji do bazyliki, gdzie celebrował pontyfikalną Mszę św.

Około godziny 14 odbył się w sali seminaryjnej obiad, w którym uczestniczyli ks. Prymas Kardynał Hlond, wicewojewoda poznański Łepkowski, gen. Knoll-Kownacki, starosta krajowy Begale, ks. Biskup Dymek, senator Bniński, b. minister Ćwikliński, kilku szambelanów papieskich i inni.

Punktem kulminacyjnym manifestacji hołdowniczej Gniezna był wieczorny korowód dzieci i organizacyj społecznych przed pałacem arcybiskupim.

Wobec tłumnie zgromadzonego obywatelstwa odbyło się przemianowanie ul. Szpitalnej na ulicę ks. Biskupa Antoniego Laubitza.

Na zakończenie obchodu prezydent miasta wręczył ks. Biskupowi Jubilatowi album pamiątkowy z adresem hołdowniczym.

Z okazji uroczystości miasto było bogato udekorowane girlandami i sztandarami o barwach narodowych i papieskich, a wieczorem gmachy publiczne, kościoły i pomniki były iluminowane.

Morderca ś. p. ks. Streicha
na ławie oskarżonych

Poznań, 21. III. (Telef.). Dziś o godz. 9 rano rozpoczęła się w Poznaniu rozprawa przeciwko mordercy ś. p. ks. Władysława Streicha w Luboniu, Wawrzyńcowi Nowakowi. Sala sądu przepełniona jest publicznością, wśród której znajdują się liczni przedstawiciele duchowieństwa oraz rodzina zamordowanego kapłana. Rozprawie przewodniczy sędzia Sosiński, wotują sędziowie: dr Ostrowski i Stachowski. Oskarża podprokurator s. o. Pasiński, zbrodniarza broni adw. Nowosielski. Przed rozpoczęciem rozprawy nastąpiło sprawdzenie listy 33 świadków. Wśród świadków zwraca uwagę

DUŻA ILOŚĆ DZIECI.

Pod strażą trzech policjantów wprowadzono Nowaka do sali rozpraw. Jest to szczupły szatyn, średniego wzrostu, o bardzo niemiłej twarzy. Jego zjawienie się na sali wywołuje wśród ludności poruszenie. Sąd zaprzysięga świadków z wyjątkiem dzieci poniżej lat 14. Przy odbieraniu generaliów Nowak podaje, że urodził się w sierpniu 1890 roku w Luboniu. Był on wielokrotnie karany za różne przestępstwa. Akt oskarżenia spisano na trzech stronach. Prokurator oskarża Nowaka o to, że w dniu 27 lutego b. r. w Luboniu, w pow. poznańskim,

zabił kilkoma strzałami z browninga ks. Wł. Streicha i że strzelił dwukrotnie do Fr. Krawczyńskiego, by go zabić, jednak czynu swego nie dokonał, gdyż jedna kula zraniła Krawczyńskiego lekko w skroń, a druga w lewy kark.

W uzasadnieniu aktu oskarżenia prokurator opisuje bliżej zbrodnię. Wspomnianego dnia po nabożeństwie w kościele parafialnym, ks. proboszcz Streich zamierzał wygłosić kazanie z ambony do młodzieży i udał się w stronę ambony. W chwili, gdy był już koło ambony, zastąpił mu drogę oskarżony W. Nowak i strzelił do niego kilkakrotnie z browninga. Ugodzony jedną kulą w głowę, a dwiema w pierś, ks. Streich zginął na miejscu.

Strzały wywołały wśród dzieci panikę. Poczęły one uciekać z kościoła. Na mordercę rzucił się kościelny Fr. Krawczyński, by go ubezwładnić. Gdy Krawczyński zamierzał ująć z tyłu mordercę, Nowak odwrócił się i wystrzelił dwukrotnie do Krawczyńskiego. Kule skierowane do Nowaka, zraniły chłopca Ign. Paczyńskiego w prawe podudzie i Katarzynę Ciesielską w prawie ramię. Po zbrodni Nowak wybiegł na ambonę i zawołał:

„NIECH ŻYJE KOMUNIZM. NIECH ŻYJE SOBCZAK! DZIECI, TO DLA WASZEJ WOLNOŚCI“.

Morderca usiłował uciec z kościoła, jednak przeszkodzili mu w tym trzej mężczyźni, którzy ujęli mordercę i oddali go w ręce policji. Nowaka usiłującego uciec pobito w kościele. Zajście w kościele opisał prokurator na podstawie zeznań 15 świadków. Sekcja zwłok dokonana przez dra Łagunę wykazała, że ks. Streich otrzymał trzy rany: jedną na prawej skroni i dwie na grzbiecie, przy czym zarówno rana na skroni, jak i jedna z ran na grzbiecie były ranami śmiertelnymi. W toku dochodzeń nie ustalono styczności Nowaka z jakąś partią wywrotową, natomiast stwierdzono,

że dokonał on zbrodni pod wpływem ideologii komunistycznej, anarchistycznej i bezbożniczej i po długim namyśle.

Przesłuchiwany przez sędziego śledczego Nowak przyznał się do zabójstwa i tłumaczył, że czynu dokonał z własnej inicjatywy i że postanowił zabić księdza, bo uważał Kościół katolicki za przyczynę

WSZELKIEJ NIESPRAWIEDLIWOŚCI ISTNIEJĄCEJ W ŚWIECIE(!)

Nowak wypiera się wszekiej łączności z komunistami i utrzymuje, że w ogóle nie miał kontaktu z żadnym partyjnym komunistą.

Zaznaczyć należy, że obrońca adw. Nowosielski po przyjęciu obrony miał częste telefony do kancelarii z wyrzutami i protestami, że podjął się obrony mordercy. Szereg adwokatów poznańskich odmówiło podjęcia się obrony Nowaka.

Francja wpląta się w wojnę hiszpańską?

Paryż, 21. III. (PAT). Duże zainteresowanie w paryskich kołach politycznych wywołała konferencja z udziałem premiera Bluma, ministra spr. zagr. Paul Boncoura oraz ministra obrony narodowej Daladier, poświęcona sytuacji międzynarodowej, a przede wszystkim, według informacyj tychże kół, sprawom hiszpańskim. Konferencja ta wywołała o tyle duże echo, iż łączono ją z pogłoskami kursującymi od dłuższego czasu, jakoby nowy minister spraw zagr. Paul Boncour pod naciskiem skrajnej lewicy, a przede wszystkim komunistów, przechylał się w kierunku uelastycznienia dotychczasowej polityki Francji wobec wojny domowej w Hiszpanii.

Prawicowy „Le Jour“ podaje, iż komuniści francuscy starają się za wszelką cenę przeprowadzić następujące postulaty: porzucenie przez Francję polityki nieinterwencji, zorganizowanie dostawy broni dla rządu walenckiego, konwojowanie okrętów handlowych, kierowanych do portów hiszpańskich przez francuskie okręty wojenne, oraz utworzenie specjalnego funduszu 100 miln. franków na rzecz pomocy dla Hiszpanii.

———o———

Rozkład czechosłowackiej partii komunistycznej

Praga, 21. III (PAT). Do Moskwy wyjeżdżają szefowie partii komunistycznej Czechosłowacji Gottwald i Sverka po instrukcje, jak wyrównać spory wewnętrzne w partii, komunistom w Czechosłowacji grozi bowiem rozkład. Silne wpływy wykazują zwolennicy trockizmu. Na jednym z zebrań prowincjonalnych na 260 obecnych delegatów tylko 15 wypowiedziało się za dotychczasową linią politbiura partii, 245 natomiast za Trockim.

———oOo———

Polska partnerem Wielkiej Brytanii

Londyn, 21. III. (PAT). W dwóch wielkich gazetach londyńskich „Sunday Times“ i „Sunday Dispatch“ wysuwana jest rola Polski jako partnera Wielkiej Brytanii w możliwych posunięciach mocarstw europejskich celem zabezpieczenia pokoju w Europie środkowej.

„Sunday Times“ podkreśla, iż w obecnej sytuacji międzynarodowej pozycja Polski jest do pewnego stopnia analogiczna z pozycją W. Brytanii. Byłoby zatem rzeczą naturalną, *aby oba te państwa odbyły w tej sprawie wspólną naradę.*

„Sunday Dispath“ omawiając przygotowania premiera Chamberlaina powziętę dla sformułowania w parlamencie pozycji W. Brytanii odnośnie do obecnej sytuacji międzynarodowej pod kreśla, że premier czeka na raporty z trzech źródeł. Na raport głównego doradcy dyplomatycznego rządu Vansittarta w sprawie nowej sytuacji w Europie, na raport ekspertów wojskowych i na raporty rządów dominialnych. Jest rzeczą prawdopodobną, *że w związku z tymi raportami wyniknie konieczność rozmów z Polską.*

„Observier“ omawiając uregulowanie zatargu polsko-litewskiego podkreśla, *że W. Brytania zalecała rządowi litewskiemu porozumienie z Polską.*

Katolicy w sprawie Austrii

Praga, 21. III. (P) Rzymski korespondent wielkiego dziennika czechosłowackiego „Lidove Listy“ donosi: „Watykan skierował do wszystkich mocarstw akredytowanych przy Stolicy Świętej poufną notę, które obchodzi kwestia zachowania wiary w Europie (są wśród tych mocarstw i państwa pozaeuropejskie) prosząc je, by zwróciły specjalną uwagę na położenie religijne we wszystkich krajach basenu naddunajskiego. Katolicy włoscy wyrażają życzenie, by w czasie wymiany zdań między Italią, a Stolicą Św. podjęta została inicjatywa w sprawie uniknięcia prześladowań religijnych w Austrii. Skoro Italia dopuściła do tego, że Austria stała się narodowo-socjalistyczną, to w oczach katolickiego Rzymu ponosi ona odpowiedzialność moralną za rozwój sytuacji religijnej w Austrii“.

* * *

Paryż, 21. III. (P) Prezydium Belgijskiej Partii Katolickiej zajęło stanowisko w sprawie aneksji Austrii. Prezydium to oświadcza m. in. „Ubolewamy nad tym, że Austria straciła niepodległość państwową. Protestujemy przeciwko obcemu wojskowemu naciskowi, wywieranemu na naród austriacki w chwili, gdy ma on rozstrzygnąć o swoim losie i podziwiamy odwagę kanclerza Schuschnigga, bo niącego do ostatka narodu, który był ostoją chrześcijańskiej cywilizacji w Europie środkowej.“

Odkrycie grobu błog. A. Boboli

Pińsk, 21. III. (PAT). Po usilnych kilkuletnich poszukiwaniach przez OO. Jezuitów w podziemiach klasztoru miejsca, gdzie spoczywały zwłoki błog. Andrzeja Boboli, udało się ostatnio miejsce to odnaleźć. O. Jabłoński natrafił pod ołtarzem Matki Boskiej na ślady zamurowanych drzwi w podziemiach. Po wybiciu muru okazało się, że w podziemiach znajdowała się kapliczka o dobrze zachowanej malaturze z miejscem, gdzie spoczywała trumna z relikwiami. Trzeba zaznaczyć, że wszystkie pamiątki po błog. Andrzeju Boboli, jakie posiadał klasztor piński, zostały zniszczone przez rząd rosyjski i przez Bazylianów, którzy po kasacji zakonu Jezuitów objęli w posiadanie kolegiatę.

Relikwie po bł. Andrzeju Boboli znajdują się w Rzymie.

„NOWA PRAWDA“ CODZIENNIE KONFISKOWANA.

Warszawa, 21. III. (Telef.) Niedzielna i poniedziałkowa „Nowa Prawda“ została skonfiskowana. „Nowa Prawda“ nie ukazuje się już od trzech dni.

———o———

Wykrycie spisku

Porto Alegre 21. III. (PAT) Tutejsza policja wykryła szeroko rozgałęziony spisek przeciw rządowi. Spiskowcy rekrutowali się spośród elementów, wiernych byłemu interwentorowi stanu, gen. Flores da Cunha i „integralistów“ (narodowców). Spiskowcy mieli swoich ludzi w policji centralnej, otrzymując dokładne wiadomości, o wszystkich posunięciach policji. Z zajętego archiwum spiskowców wynika, że ostatnio nawet już wybrano przyszły rząd, którego listy jednak nie znaleziono. Policja poczyniła liczne aresztowania, przeważnie wśród byłych „integralistów“ wojsko nadal — choć tylko w koszarach — znajduje się w ostrym pogotowiu.

Chińczycy zwyciężają

Szanghaj, 21. III. (PAT). Na południe od Szantungu toczą się gwałtowne walki. Z chińskich źródeł donoszą, że wojska chińskie odniosły tam szereg lokalnych sukcesów, zwłaszcza na odcinku Szuczeu. Z tych samych źródeł donoszą, że ataki chińskie prowadzone na odcinku linii kolejowej Tientsin—Pukou, mają przebieg pomyślny i zaczynają zagrażać flance wojsk japońskich.

HEARST NA CZĘŚCIOWEJ „EMERYTURZE“.

Nowy Jork, 21. III. (PAT). Amerykański magnat prasowy William Kandolph Hearst, po osiągnięciu 65 roku życia powierzył zarząd swych 23 dzienników, licznych tygodników, majątków ziemskich, pałaców i kopalni dyrekcji, złożonej z dotychczasowych dyrektorów, swego starszego syna i sędziego Shearn. Ogólny kierunek polityczny koncernowi prasowemu będzie nadawał nadal sam Hearst. Część przedsiębiorstw ulegnie stopniowej likwidacji.

Manifestacje w całym kraju

Warszawa, 21. III. (PAT). W związku z przyjęciem ultimatum polskiego odbyły się w licznych miastach Polski, przy masowym udziale ludności, wiece i zebrania, na których w uchwalonych rezolucjach *wyrażano radość z pomyślnego załatwienia zatargu polsko-litewskiego.* Przemówienia mówców były wielokrotnie przerywane owacjami tłumów na cześć Prezydenta R. P. i marsz. Śmigłego-Rydza, rządu i armii,

Z szerokiego świata

ZDERZENIE POCIĄGÓW W INDIACH. W odległości 75 mil od stacji kolejowej Jubbulpore w Indiach, pociąg pospieszny idący z Allahabad do Bombaju wpadł na pociąg towarowy. Maszynista i palacz parowozu pociągu pospiesznego zginęli na miejscu, a 19 pasażerów Hindusów odniosło rany.

LINIA LOTNICZA BERLIN—BAGDAD. Jak donoszą z Bagdadu, w lecie b. r. nastąpi otwarcie regularnej lotniczej linii pasażerskiej pomiędzy Berlinem a Bagdadem. Samoloty kursować będą jeden raz na tydzień w obu kierunkach. Lot będzie się odbywać przez Brindisi i Ateny w ciągu 24 godzin, gdy na dotychczasowych liniach lot ten trwa w ciągu 3—4 dni.

W AMANIE, STOLICY TRANSJORDANII, ZOSTAŁ ARESZTOWANY GUBERNATOR TEGO MIASTA pod zarzutem należenia do spisku, mającego na celu dokonanie zamachu stanu. Należy dodać, że ostatnimi czasy w Transjordanii wykryto kilka spisków przeciwko istniejącemu ustrojowi. Tła tych spisków należy szukać w zamieszkach palestyńskich oraz w propagandzie panarabskiej.

ORKAN POCZYNIŁ WIELKIE SPUSTOSZENIE NA PÓŁWYSPIE APSZEROŃSKIM na Morzu Kaspijskim. W przedsiębiorstwie naftowym „Mołotownieft“ wiele wież wiertniczych uległo zniszczeniu. Jeden ze znajdujących się na morzu parowców sygnalizuje, że ma uszkodzony ster i pozbawiony jest możności manewrowania. Wysłano na pomoc statek ratowniczy.

NAD PRUSAMI WSCHODNIMI PRZECIĄGNĄŁ ORKAN, wyrządzając w całej prowincji liczne szkody. Najwięcej szkód wyrządził w Tylży, zatapiając szereg barek zakotwiczonych na Niemnie. W kilku miejscach zostały przerwane przewody wysokiego napięcia, przez co szereg miejscowości został pozbawiony światła.

ZGON WYBITNEGO POLITYKA BUŁGARSKIEGO. W Sofii przemawiając na jednym z zebrań przedwyborczych, zmarł nagle na atak sercowy Aleksander Malinow, były przywódca partii demokratycznej, wielokrotny premier, minister spraw zagranicznych i przewodniczący parlamentu. Zmarły był ojcem chrzestnym księżniczki Marii Ludwiki, pierwszej córki bułgarskiej pary królewskiej. Przypomnieć należy, że w r. 1908, gdy Aleksander Malinow stał na czele rządu została ogłoszona niepodległość Bułgarii. W roku 1934 Aleksander Malinow wycofał się z życia politycznego i obecnie zamierzał powrócić do czynnej polityki.

BANDY ARABÓW NAPADAJĄ NA WSIE. Ponieważ ostatnio przedsięwzięte przez władze zarządzenia, utrudniają zaopatrywanie się terorystycznych band w żywność, bandy te dokonywują napadów na wsie. W niedzielę banda, licząca około 100 ludzi napadła na wieś Samaria, z której uprowadziła żywy inwentarz. Oddziały wojskowe ścigają sprawców napadu, a policja aresztowała 37 osób, podejrzanych o udzielanie im pomocy.

Hitlerowcy w roli dobroczyńców...

Wiedeń, 21. III. (PAT). Władze niemieckie organizują na wielką skalę akcję filantropijną wśród ubogiej ludności Austrii. Wczoraj kuchnie żołnierskie rozdawały gorącą strawę bezrobotnym oraz biednym w dzielnicy robotniczej. Przed paru dniami przybyły również specjalne kolumny dezynfekcyjne oraz kolumny samochodowe z żywnością, którą rozdają bezpłatnie w ubogich dzielnicach Wiednia.

Przed plebiscytem?..

Wiedeń, 21. III. (PAT). Gauleiter Buerckel, upoważniony przez kanclerza Hitlera do przeprowadzenia w Austrii plebiscytu wydał odezwę, w której nawołuje wszystkie posiadające warstwy w Austrii do dobrowolnego opodatkowania się na rzecz najbiedniejszych. Wydanie tej odezwy nastąpiło po zwiedzeniu przez Buerckla ubogich dzielnic Wiednia, gdzie stwierdził on fatalne warunki mieszkaniowe i okropną nędzę.

SPLĄDROWALI MIESZKANIE WDOWY PO DOLLFUSIE.

Wiedeń, 21. III. (PAT). Dzisiejszy „Prager Tageblatt“ został skonfiskowany za wiadomość o rzekomym splądrowaniu mieszkania wdowy po Dollfusie.

——x——

Nowe ofiary Stalina

Praga 21. III. (PAT) Jak piszą „Narodni Noviny“, sowiecki attache prasowy w Pradze Kohn **ma być odwołany do Moskwy jako podejrzany o trockizm.** Poza swą funkcją w poselstwie sowieckim był on mężem zaufania Kominternu. Poseł sowiecki Aleksandrowski, który od pewnego czasu bawi w Bukareszcie, gdzie likwiduje aferę Butienki, **ma być również odwołany.**

Panika w Barcelonie

Paryż 18 marca.

Jeden z dziennikarzy paryskich, który wrócił w tych dniach z Barcelony w ten sposób opisuje swoje wrażenia:

Przyjeżdżającego obecnie do Barcelony zastanowić musi na ulicach olbrzymia ilość chorągwi i flag czerwonych z emblematami sowieckimi; sierpem i młotem. Na Placu Katalońskim znajdują się

dwa wielkie posągi: jeden Stalina, drugi Lenina

pomalowane na kolor czerwony. Twarze na obu pomnikach zwrócone są na wprost hotelu Colonne. Na ulicach miejsca przeznaczone na plakaty kinematografów i teatrów obecnie zalepione są dużymi i barwnymi ogłoszeniami i reklamami Sowietów. Dzieci wtykają do rąk przechodniowi darmowe broszury komunistyczne. W języku hiszpańskim chwali się w nich ustrój sowiecki, a Sowiety przedstawia się jak raj na ziemi. W broszurach tych podkreśla się wielkoduszność Sowietów, które wystąpiły z pomocą czerwonej Hiszpanii, by ją uwolnić „ze szponów kapitalizmu i faszyzmu“. W każdym tygodniu dwa lub trzy razy urządza się uliczne manifestacje na rzecz Moskwy i przyjaźni sowiecko-hiszpańskiej. Zrozumiałą jest rzeczą, że w tych manifestacjach muszą brać udział robotnicy, zatrudnieni w fabrykach, o ile nie chcą stracić pracy. Na tych demonstracjach jest zawsze obecny generalny konsul sowiecki, który wygłasza przemówienia.

Konsulowi sowieckiemu oddano do dyspozycji cały pałac

na Avenida del Tibidabo w dzielnicy, w której poprzednio mieszkała arystokracja. Pałac jest umeblowany luksusowo. Mimo tej wielkiej przyjaźni sowiecko-hiszpańskiej pałac konsula jest stale otoczony strażą sowiecką i hiszpańską. Prawie w każdym tygodniu konsul urządza przyjęcia, na które przychodzą wyżsi oficerowie i urzędnicy hiszpańscy, bo dobrze zjeść i wypić.

Mimo kontroli międzynarodowej u brzegów hiszpańskich, ciągle jeszcze nadchodzą transporty z Sowietów z amunicją i sprzętem wojennym. — Przybywa też materiał ludzki. Trzeba dodać, że wiele wybitnych stanowisk w armii czerwonej jest obsadzonych przez bolszewików. Przy nich pracują

tłumaczki, które właściwie pełnią rolę szpiegów.

Znane są zwłaszcza dwie takie tłumaczki: Astra i Hanna. Wpływ ich jest tak wielki, że oficera hiszpańskiego, który zebrał dowody ich winy i przedstawił swym władzom... rozstrzelano, tłumaczki“ zaś dalej pełnią swe funkcje bezkarnie. Przy tym zwrócić należy uwagę na stosunek oficerów sowieckich do hiszpańskich. Jest on w wysokim stopniu arogancki. Przy jakiejkolwiek sprzeczce

rosyjscy oficerowie wyraźnie mówią, że są panami sytuacji

i że oni tylko rządzą. Oni wydają rozkazy Hiszpanom, lekceważąc natomiast zarządzenia dowódców i władz hiszpańskich.

W związku z postępami wojsk narodowych w Barcelonie zapanowała panika. Na ulicach panuje gorączkowy ruch. Choć cenzura nie dopuszcza do rozgłaszania wiadomości o zwycięstwach gen. Franco, mimo to wyczuwa postronny widz, że każdy z mieszkańców doskonale orientuje się w sytuacji. T. S.

Bezużyteczne masy towarów w składach sowieckich

Z Leningradu donoszą, że w niektórych fabrykach leningradzkich wyrabiających artykuły pierwszej potrzeby, plan produkcji systematycznie nie jest wykonywany, a na domiar złego *całe masy towarów leżą na składach fabrycznych.* W jednej z fabryk na składzie leży ½ miliona par kaloszy. Dyrektor fabryki tłumaczy się tym, że *brak jest desek dla opakowania*, ale zapakowane kalosze też nie trafiają do klienta. W in. fabryce leży *na składzie 18.000 sztuk bielizny trykotowej, w innej nici na sumę miliona rubli.* Takich przykładów jak zaznacza „Prawda“, można przytoczyć bardzo wiele.

Brak dyscypliny w wojsku

Organ komisariatu obrony „Krasnaja zwiezda“ wzywając do wzmacniania dyscypliny w armii, stwierdza, że w armii sowieckiej „znajdują się tacy dowódcy i tacy komisarze, którzy zapomnieli o tym, iż bez dyscypliny wojskowej nie może być zwycięstwa“. Organ wojskowy przytacza przykłady *samowolnego opuszczania przez żołnierzy koszar, wypadki pijaństwa i obojętny do tego rodzaju wykroczeń stosunek dowódców i komisarzy.*

——o——

Aresztowanie szajki szpiegowskiej we Francji

W południowej Francji władze bezpieczeństwa wpadły na trop poważnej afery szpiegowskiej. „Le petit journal“ donosi z Tuluzy o aresztowaniu *zwolnionego niedawno z wojska strzelca Bastida*, **który zaproponował pewnemu bu. dzoziemcowi sprzedaż dokumentów, dotyczących obrony państwa. Aresztowany Bastide wydał nazwisko swego wspólnika, u którego znaleziono** *143 dokumenty związane z obroną południowo-wschodniej granicy Francji.* Między innymi wśród tych dokumentów znajdowały się kopie planów fortyfikacji, plan rozmieszczenia baterji przeciwlotniczych oraz plany mobilizacyjne na granicy południowo-wschodniej. Policja aresztowała również *trzech innych osobników, którzy wchodzili w skład szajki szpiegowskiej.*

W śledztwie okazało się, iż organizacja szpiegowska posiadała oddziały na granicy.

Kwestia murzyńska w Ameryce

Stanom Zjednoczonym grozi zalew murzynów

Nowy Jork, 21. III. (PAT). Senator federalny Theodore Bilbo, przemawiając na łącznej sesji obu Izb legistratury stanu Missisippi, wyraził *obawę, że o ile murzynów, zamieszkujących Stany Południowe nie rozmieści się po koloniach, to w niedalekiej przyszłości ta szybko rozmnażająca się rasa stanie się niarodajnym czynnikiem w tych stanach. Tym sposobem po raz pierwszy w dziejach Stanów Zjedn. zjawia się problem nie imigracyjny ale emigracyjny.* Senator Bilbo oświadczył że zamierza wnieść do kongresu projekt ustawy o przyznaniu kredytów w sumie 250 milionów dolarów *na emigrację murzynów, zaznaczając, że już dziś dwa miliony murzynów tutejszych gotowych jest emigrować do Liberii.* Senator wyraził bardzo pesymistyczny pogląd na kwestię murzyńską, twierdząc, że obecnie już 19 z 48 Stanów Unii pozwala na związki małżeńskie murzynów z białymi, *co grozi wielką katastrofą biologiczną i kulturalną.* Może jeszcze gorsze w swoich skutkach są nielegalne związki białych z czarnymi.

Wiadomości z kraju

Ruchoma wystawa w Brześciu n. B.

Z Brześcia nad Bugiem donoszą:

Z imprez artystycznych, których tak mało mamy do zanotowania w naszym mieście, należy zwłaszcza wymienić Ruchomą Wystawę Sztuki, która do połowy bm. zajmowała (przez 4 tygodnie) obszerną salę wystawową w Państwowym Gimnazjum im. R. Traugutta. W skład tej wystawy wchodziły prace artystów-plastyków starszego pokolenia o cenionych nazwiskach, jak np. *Boznańskiej O, Skoczylasa W., Weissa W., Jarockiego W., Stankiewiczówny Z., Pautscha Fr., Sichulskiego K., Stryjeńskiej, Kowalskiego Leona* i innych. Organizatorzy wystawy przygotowali ją nader starannie starając się zebrać prace charakterystyczne dla twórczości poszczególnych artystów, oraz mniejsze prace i szkice z przeznaczeniem do sprzedaży po cenach możliwie przystępnych dla nabywców. Wystawa ta spotkała się z wielkim zainteresowaniem miejscowego społeczeństwa, czego wyrazem była bardzo liczna frekwencja.

Należy dodać, że R. W. S. powstała w r. 1932, popierana moralnie i finansowo przez ministerstwo W. R. i O. P. Zadaniem jej jest zaznajomienie szerokich sfer społeczeństwa w najodleglejszych nawet ośrodkach Polski z twórczością wybitnych naszych artystów. Obecna trasa prowadzi przez miasta: Lublin, Chełm, Kowel, Łuck, Brześć n. B. i Równe. Następnie są przewidziane miasta: Białystok, Radom, Kielce, Częstochowa, Sosnowiec i Katowice. Instytucja ta urządziła również przed 3 laty Wystawę Sztuki Religijnej i Kościelnej w Częstochowie, która trwała przez 4 miesiące letnie w okresie pielgrzymek. Przewodniczącym Rady Artystycznej R. W. S. jest *Janusz Podoski*, prezesem *Konrad Srzednicki, a dyrektorem St. Chmielarski.* *B.*

Rusyfikacyjna akcja cerkwi prawosławnej

Na zjeździe Związku Strzeleckiego w Tomaszowie Lubelskim, w dyskusji omawiano wielką ofensywę ukraińską na naszą ziemię. Okazuje się, że cerkiew prawosławna uprawia politykę diametralnie sprzeczną z interesami państwa polskiego. Duchowni prawosławni po nastawieniu swego właściwego terenu na szowinistyczny, wręcz wrogi stosunek do państwa polskiego, kierują już teraz swą ekspansję w stronę ludności polskiej. **W ludność prawosławną polską, lub pochodzenia polskiego wmawia się, że nie jest polską i że powinna wyprzeć się polskości.** Do ludności pop przemawia stale innym językiem, byle nie polskim, i to w życiu codziennym.

Żydowscy spekulanci wywołali w Warszawie panikę

W sobotę w Warszawie spekulanci żerujący przy lada okazji oraz nerwowi i podnieceni klienci banków poczęli gromadzić się przed okienkami kasowymi. Grupa, składająca się z około 200 osób, obeszła banki, wzywając szerzycieli zamętu i paniki do odejścia od kas. Powstało kilka utarczek, w czasie których zostało poturbowanych wiele osób. Głównie utarczki miały miejsce przed P. K. O. przy ul. Ś-to Krzyskiej, Pocztą przy pl. Napoleona, przed centralą K. K. O. przy ul. Traugutta i Bankiem Polskim.

Między innymi zostali opatrzeni przez lekarza Pogotowia: Izaak Zybern, Aron Pinker, Abraham Rozenbrat, Szmul Girszon, Abram Goldberg, Szlama Wolgrad i Mojżesz Erlicz. Wszyscy oni doznali przeważnie obrażeń twarzy. *W kilku wypadkach interweniowała policja, zatrzymując parę osób, które starały się wykorzystać odruch publiczności dla osobistych celów.* Należy zaznaczyć, że wypłaty były uskuteczniane normalnie bez jakichkolwiek utrudnień i ograniczeń, co zresztą zostało podane do wiadomości publicznej.

Nowy skandal w Zw. Naucz. Pol. na Śląsku

Na skutek artykułów w prasie katowickiej, omawiających działalność b. kierownika szkoły w Brzezince, *Slesińskiego, członka Związku Nauczycielstwa Polskiego,* wytoczono mu postępowanie dyscyplinarne i zawieszono go w czynnościach służbowych. W postępowaniu dyscyplinarnym, które jeszcze nie jest zakończone, *bronił p. Ślesińskiego doradca prawny i również członek Zw. Nauczycielstwa Polskiego, pan Szmidt.* W związku z tą obroną doszło ostatnio w łonie „Ogniskowców“ do niebywałego skandalu. Mianowicie p. Ślesiński twierdził publicznie m. in. przed jednym z inspektorów szkolnych., że p. Szmidt otrzymał zapłatę za wyjazd do Warszawy z kasy Związku Nauczycielstwa Polskiego, a mimo to koszta podróży i utrzymania w Warszawie pokrywał p. Ślesiński z własnej kieszeni. W toku postępowania dyscyplinarnego dopuszczono się jeszcze jednego skandalu: dopuszczono do głosu p. Szmidta, który jako adwokat p. Ślesińskiego ...

ten był o tyle ciężki, że insp. szkolny, p. Mangold, że wręczył p. Szmidtowi około 50 zł., które — jak twierdził p. Ślesiński — według oświadczenia p. Szmidta miał on wydać w restauracji z inspektorem szkolnym p. Mangoldem, przy omawianiu jego sprawy dyscyplinarnej. Zarzut ten był o tyle ciężki, że insp. szkolny, p. Mangold, był przewodniczącym komisji dyscyplinarnej. Według twierdzeń p. Ślesińskiego po wyjawieniu tej sprawy, p. Szmidt miał mu poczta zwrócić 50 zł., twierdząc, że była to pożyczka.

P. Szmidt zaskarżył p. Slesińskiego do Sądu Grodzkiego w Katowicach, jednak sprawę załatwiono ugodowo. Obecnie wpłynęło do prokuratora Sądu Okr. w Katowicach *doniesienie przeciwko p. Ślesińskiemu o fałszywe obwinienie* i prokurator zarządził przeprowadzenie szczegółowych dochodzeń.

„Literat“ Łobodowski skazany za obrazę armii

W sobotę przed Sądem Grodzkim odpowiadał za obrazę armii Józef Łobodowski, który w swoim czasie otrzymał nagrodę „Młodych literatów“. Łobodowski w listopadzie ub. roku w kasynie oficerskim wywołał awanturę, a następnie w utarczce słownej z oficerami powiedział: „Ja szlify biję w mordę“. Poza tym użył jeszcze kilku słów niecenzuralnych. Sąd skazał Łobodowskiego na trzy miesiące aresztu.

Częste kradzieże znaczków pocztowych w Warszawie

W Warszawie grasuje nieuchwytna narazie banda złodziejów pocztowych, którzy zajmują się masowo kradzieżą znaczków. Kradzieży dokonano już w 14 urzędzie pocztowym, następnie w dzielnicy północnej, wreszcie w gmachu Banku Polskiego. Skradziono tam plik znaczków pocztowych wartości trzy tysiące złotych. Przeprowadzone śledztwo ustaliło, że jest to zorganizowana szajka. Mianowicie jeden z oszustów znając nazwisko urzędniczki z tablicy nad okienkiem, telefonuje z miasta, prosząc urzędniczkę do aparatu. Wychodzi ona na chwilę a w tym momencie, złodziej najdujący się przy okienku porywa znaczki i ucieka. Pozostali towarzysze z bandy, wśród których są i kobiety, kręcą się koło woźnych i wytwarzają ścisk. Obecnie władze są już na tropie paserów, którzy odkupują od złodziejów skradzione znaczki.

Olbrzymi rozwój lotnictwa w Stanach Zj.

Ostatnie sprawozdanie departamentu handlu przynosi ciekawe cyfry, świadczące o olbrzymim rozwoju lotnictwa w Stanach Zjedn. I tak samoloty, latające pod flagą amerykańską (włącza się w to komunikację ze środkową i południową Ameryką), przeleciały w roku ubiegłym 491,000.000 mil amerykańskich (mila równa się 1.600 metrom) czyli o 150 procent więcej niż w roku poprzednim, a dwa razy tyle jak samoloty 17 państw europejskich, których odnośne statystyki są dostępne. W r. 1937 zbudowano w Stanach Zjedn. 3.773 samoloty, z czego 2.289 na użytek cywilnego lotnictwa w kraju, 858 dla wojska, a 626 na eksport. Ogółem istnieje w Stanach sto firm budujących samoloty.

—o—

Austria pod znakiem swastyki

Kim jest Seys-Inquart?

W związku z przewrotem w Austrii wypłynęło na szerszą widownię dziejową nazwisko dr. Seyss-Inquarta. Liczy on obecnie 46 lat. Urodził się w małej miejscowości w niemieckich Sudetach, w Stannern (Czechosłowacja). Jeszcze przed kilku miesiącami mieszkańcy tej mieściny widzieli go codziennie krzątającego się w ogródku małego domu, w którym mieszkał. Głównym jego zajęciem było udzielanie porad prawnych większym firmom wiedeńskim w sprawach ważniejszych. W czasie wojny światowej brał udział w walkach nad Isonzo, gdzie został ranny i od tego czasu kuleje. Po wojnie był propagatorem idei Wielkich Niemiec i włożył dużo pracy w utworzenie tzw. Ligi Austriacko-Niemieckiej, do której należeli wszyscy wybitniejsi politycy austriaccy. Seyss-Inquart był zwolennikiem „Anschlussu“ od chwili zakończenia wojny światowej. Do charakterystyki Seyss-Inquarta należy dodać, że jest on zapalonym alpinistą. W czasie pobytu w Wiedniu, w każdy week-end wybierał się na wycieczki górskie i uprawiał ryzykowne wspinaczki.

Spóźniona rozmowa Schuschnigga z Chamberlainem

W dniu 11 marca wysłannik Hitlera, von Ribbentrop do Londynu, był na przyjęciu u Chamberlaina wraz z małżonką. W czasie obiadu doniesiono Chamberlainowi, że kanclerz Austrii prosi go do telefonu. Schuschnigg prosił z Wiednia o jak najszybszą rozmowę. Niestety Chamberlain nie mógł opuścić gości. Von Ribbentrop wyszedł dopiero do ambasady niemieckiej o godzinie trzeciej. Nie wiadomo, czy ta spóźniona rozmowa nie zadecydowała o ważnych wydarzeniach w Austrii.

Aresztowania nie ustają

Władze dokonały wczoraj aresztowania członków zarządu tzw. żydowskiej gminy kulturalnej Wiednia. Członków zarządu gminy osadzono w areszcie, a lokal jej opieczętowano. Jak słychać, wśród wybitnych legitymistów przeprowadzono szereg dalszych aresztowań.

5 milionów marek na budowę mieszkań ludowych

Po zwiedzeniu przez Gauleitera Buerckla ubogich dzielnic Wiednia i po stwierdzeniu fatalnego stanu warunków mieszkaniowych, rząd Rzeszy wyasygnował 5 miln. mk na poprawienie niezdrowych warunków mieszkaniowych i na budowę higienicznych mieszkań ludowych.

W pogoni za rekordami w powietrzu

Dwumotorowy wodnosamolot typu Heinckel, z obciążeniem 2.000 kg. ustalił w czasie lotu w obwodzie zamkniętym pod Kilonią na trasie 2000 klm. *8 światow. rekordów.* Wodnosamolot *osiągnął szybkość 329 km/godz.,* przy czym pierwszy 1000 klm. przeleciał z przeciętną szybkością 331 klm. W locie tym przypadły Niemcim następujące rekordy światowe w tej kategorii wodnosamolotów: 1) 1000 klm. z obciążeniem 2000 kg.; 2) 1000 klm. z ładunkiem 1000 kg., 3) z ładunkiem 500 kg., 4) bez obciążenia. Te same rekordy zdobyto na trasie 2000 km. Dotychczasowe rekordy na przestrzeni 1000 klm. wynosiły: 313 km. godz. na przestrzeni 2000 klm. 309 klm. godz. Lot odbywał się pod kontrolą odpowiednich organów lotniczych i został zgłoszony do międzynarodowej federacji lotniczej.

Tarnów

SŁUSZNE NAPIĘTNOWANIE. Obywatelski Powiat. Komitet Pom. Zim. dla bezrobotnych, w myśl uchwały powziętej w dniu 18 ub. m. w sprawie obywateli, którzy mimo licznych wezwań nie spełnili swego obowiązku wobec społeczeństwa — ogłosił afiszami 1 listę takich opornych osób. Lista obejmuje 11 nazwisk, samych żydów. Jest to jedno więcej świadectwo, jak ustosunkowuje się bogatsza mniejszość do potrzeb i zbiorowych wysiłków społeczeństwa.

DAMY I HUZARY, komedię A. Fredry odegrała w niedzielę, pod reżyserią prof. W. Wróblewskiego, sekcja dramatyczna uczniów gimn. III. i liceum im. A. Mickiewicza przy współudziale uczenic gimn. im. bł. Kingi. Dochód z przedstawienia przeznaczony na obozy letnie S. P.

NABOŻEŃSTWO EKSPIACYJNE. Z polecenia ks. biskupa ordynariusza odbyło się w niedzielę 20 b. m. we wszystkich kościołach diecezji tarnowskiej nabożeństwo ekspiacyjne za zbrodnię zabójstwa ks. St. Streicha w Luboniu.

Anschluss a Gdynia i Gdańsk

Przed kilku dniami pisaliśmy o wpływie Anschlussu m. in. na stosunki gospodarcze polsko-austriackie i polsko-niemieckie. Odrębne zagadnienie stanowi wpływ Anschlussu na Gdynię i Gdańsk, jako porty.

KANAŁ: DUNAJ—ODRA—ŁABA.

Na pierwszy plan wysuwa się tu sprawa kanału Dunaj—Odra—Łaba. W korespondencji z Gdyni pisał „Głos Narodu“, iż ogólny rozwój Gdyni, utrata tranzytu przez porty niemieckie, a także zaplecza handlowego przez Szczecin i Królewiec spowodowała, **iż od roku forsuje się w Niemczech** koncepcję budowy gigantycznej drogi wodnej: Dunaj—Odra—Łaba, przechodzącej częściowo na odcinku 300 km przez morawską ziemię w Czechosłowacji. W ten sposób ma nastąpić połączenie Morza Bałtyckiego z Morzem Czarnym i stworzenie dogodnego szlaku handlowego dla krajów południowej Europy, a także Bliskiego Wschodu. Dzięki temu kanałowi ma nie tylko awansować Szczecin na jedyny dogodny punkt rozdzielczy w wymianie między południem a północą, ale poza tym ten transport śródlądowy ma ożywić liczne porty rzeczne z Wrocławiem na czele, który przez rozbudowanie swych targów zdobył nadzieję na ściągnięcie handlu południowo-europejskiego ze Lwowa.

Budowa tego kanału nie pozostaje w sferze fantazji czy tylko zamierzeń. Jak z korespondencji „Depeszy“ nadesłanej z Wiednia wynika, **sprawa budowy kanału postępuje naprzód.** I Austria (przed aneksją) i Czechosłowacja zaawansowały się daleko w tej pracy. Na terenie Czechosłowacji powołano nawet do życia specjalne towarzystwo dla budowy wymienionego kanału. **Na ten cel przewidziano na razie 2 miliardy koron.** Sprawą tą interesuje się nawet sam prezydent Benesz. Prace na terenie Czechosłowacji mają być wykonane w ciągu 6 lat.

Szereg przygotowań również poczyniono w Austrii. Nie ulega wątpliwości, że dziś, gdy Austria stała się częścią składową Rzeszy, **prace przy budowie kanału zostaną zaktywizowane.** W związku z aneksją Austrii nastąpiło nowe pogorszenie się stosunków między Czechosłowacją a Niemcami. Można by więc sądzić, że obawa Czechosłowacji przed zaborczością Niemiec, spowoduje zahamowanie realizowania omawianego planu. Wydaje się jednak pewniejszym, że Czechosłowacja tak ze względu na późniejsze zyski związane z potanieniem transportu (transport wodny ma być tańszy o 40% od kolejowego), jak również nie chcąc pogłębiać konfliktu z Niemcami, **pójdzie raczej na współpracę, co się zresztą już zaznacza w odpowiednim honorowaniu praw mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji.**

Tak więc **Anschluss** — zdaje się — **przyspieszy zrealizowanie budowy kanału Dunaj—Odra—Łaba.**

Sprawa ta interesuje nas przede wszystkim dlatego, że projekt budowy kanału **wymierzony jest m. in. przeciwko Gdyni.** Niemcom chodzi o to, aby cały transport z państw południowo- i środkowoeuropejskich oraz Bliskiego Wschodu, był skierowany przez ich kraj, by oni ciągnęli zyski z wymiany i nie potrzebowali dzielić się z Polską.

Plan ten nie będzie jednak groźny, o ile Polska rozwiąże szybko swój problem wiślany, z czym się wiąże również kwestia budowy kanału Dunaj—Wisła.

I jeszcze jedno. Anschluss dla Gdyni może mieć pewną dodatnią stronę. Wiadomo, że przez Austrię **prowadziły drogi transportu lądowego z Europy wschodniej do zachodniej.** Obecnie z przyłączeniem Austrii do Niemiec, **nastąpiło przejście tych dróg przez Niemcy.** Kontrola niemiecka jest dość ciężka i niewygodna. Niemcy pod tym względem nie dają dostatecznej gwarancji dla normalnych warunków handlowych. Wprawdzie tranzyt może ominąć „Marchię Wschodnią“ przez Węgry, Jugosławię i Włochy, jednak droga ta jest za długa i niewygodna. Niemcy, co nie ulega wątpliwości, zechcą wykorzystać monopol tranzytowy przez Wiedeń. W tych warunkach dla państw środkowej Europy, skierowujących swoje transporty do państw skandynawskich i odwrotnie — państw skandynawskich i zachodniej Europy do państw środkowej Europy, **nabiera szczególnego znaczenia Bałtyk z Gdynią i Gdańskiem, tym bardziej, że droga lądowa do Gdyni jest obecnie krótsza niż do portów niemieckich przez Wiedeń.** Z tego wynikałoby, **że Gdynia ma szanse stania się poważnym portem tranzytowym.** Niezupełnie jest jednak do tego przygotowana. Jeśli Gdynia ma spełnić ciążące na niej zadania, to musi być rozbudowana tak pod względem technicznym jak i organizacji handlowej.

ANSCHLUSS I GDAŃSK.

Kanał, o którym mowa, uderzyłby nie tylko w Gdynię, ale i w Gdańsk. I może przede wszystkim w Gdańsk. Gdyni bowiem sama Polska gwarantuje odpowiednie możliwości rozwojowe, Gdańsk natomiast pozbawiony byłby swego znaczenia. W tych warunkach, gdy sama Trzecia Rzesza przygotowuje cios dla Gdańska, Gdańsk, jeśli chce żyć, **musi coraz silniej opierać się o Polskę.** Tymczasem Gdańsk tej prawdy zrozumieć nie chce, a ostatnio jego oficjalna prasa pozwoliła sobie na takie stwierdzenie, że Wolne Miasto Gdańsk, jest jedynym państwem niemieckim, niezłączonym z Trzecią Rzeszą...

Nie lepiej układają się stosunki gospodarcze. Oto Rada Polskich Interesentów Portu Gdańskiego wydała sprawozdanie za rok 1937, w którym ilustruje stosunki gospodarcze polsko-gdańskie. Ze sprawozdania wynika, że Gdańsk przeprowadził szereg ustawowych i administracyjnych ograniczeń działalności gospodarczej Polaków. Gdańsk wzoruje się na ustawodawstwie gospodarczym niemieckim, **które wyraźnie odcina się od ustawodawstwa gospodarczego polskiego.** I tak np. system podatkowy w Gdańsku jest wzorowany na ustawodawstwie podatkowym Trzeciej Rzeszy, co utrudnia pracę przedsiębiorstw polskich, biorących udział w obrotach portu. W postępowaniu egzekucyjnym nowe przepisy pozwalają urzędowi podatkowemu na wprowadzenie powiernika urzędu w wypadku podjęcia kroków egzekucyjnych. Władze gdańskie przepis ten wykorzystują w ten sposób, że często powiernikiem z ramienia urzędu podatkowego mianują kierownika przedsiębiorstwa... konkurencyjnego! Bierne prawo wyborcze do Izby Przemysłowo-Handlowej posiadają tylko obywatele gdańscy; nie mają go natomiast obywatele polscy, choć stanowią bardzo poważny odsetek, jeśli wziąć pod uwagę osoby zajmujące stanowiska kierownicze w zakresie działalności gospodarczej portu. W zarządzie giełdy gdańskiej Polacy nie mają zapewnionej dostatecznej reprezentacji. Banki polskie nie mogą zakładać swoich oddziałów w Warszawie i Gdyni. Poza tym jest jeszcze całe mnóstwo innych utrudnień, które odbijają się ujemnie na stosunkach Gdańska z zapleczem, którym jest Polska.

Wprawdzie ostatnie rozmowy przeprowadzone przez przedstawicieli sfer gospodarczych polskich z władzami Gdańska, spowodowały pewne odprężenie, **ale daleko jeszcze do normalnych stosunków.**

Tak więc Anschluss stwarza nowe problemy dla Gdyni i Gdańska.

K. T.

Przegląd prasy

Normalizacja stosunków z Litwą na raty

„Słowo Narodowe“ (Lwów) tak pisze o załatwieniu sprawy litewskiej:

„Obawiamy się, że zaszło przykre nieporozumienie między opinią a rządem. Rząd — zdaje się — postawił sobie za cel jedynie nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Litwą i żądanie to postawił Kownu w formie ultymatywnej. Następne cele, tworzące właściwą „normalizację“, zamierza uzyskać na drodze normalnych już rokowań dyplomatycznych. Tymczasem opinia publiczna uważała, że należy wykorzystać korzystny moment międzynarodowy, by za pomocą dyplomatycznego nacisku i ewentualnej interwencji wojskowej wymusić odrazu na Litwie przyjęcie całości warunków normalizacyjnych. Jeśli — jak się obawiamy — rząd nasz nie poszedł tą drogą, jeśli uzyskał tylko to, co komunikat podaje, to cały problem normalizacyjny pozostaje dalej niezałatwiony. Powtórzy się historia z owym słynnym przyjęciem przez Waldemarasa w r. 1927 „stanu pokoju“ z Polską zamiast „stanu wojny“, co jak wiadomo nic a nic Polsce nie przyniosło. Litwa, zwolniona z nacisku, będzie dalej sabotować współpracę z Polską, dalej przeciągać rokowania i uciskać polską mniejszość. Po prostu może się nic nie zmienić na Litwie po przybyciu polskiego posła. By uzyskać jakie istotne ustępstwa od Litwy czyż znowu będziemy stawiać ultimatum i gromadzić wojska u granicy? Ale czy sytuacja międzynarodowa nam na to pozwoli? I czy wogóle ma sens takie rozkładanie żądań na raty i takie strzelanie z wielkich armat, by upolować — bardzo małego zwierza?“.

Właściwie, cośmy uzyskali od Litwy?

Również i p. Mackiewicz ze „Słowa“ nie jest zachwycony. Jako „zimny obserwator“ oświadcza, że nasuwałaby się krytyka.

„Krytyka — pisze — polegałaby na pytaniu: **cóżeście panowie uzyskali?** Czy może traktat o mniejszościach, wzorowany na traktacie mniejszości, który wstąpił na miejsce wygasłej konwencji genewskiej? Czy może zapewnienie o przystąpieniu do rokowań handlowych, czy chociażby otwarcie granicy?

Czy wreszcie, co byłoby istotnie ważne — wymuszenie zerwania przez Litwę traktatów, łączących ją z państwem sowieckim?

Tylko przyjęcie przez Litwę tych wszystkich zobowiązań mogłoby być dla Polski pewną rekompensatą wobec narażonej przez Niemcy równowagi sił Europy.

Dziś, gdy się okazało, jak skromne były nasze żądania w ultimatum, i wobec tego, jak skromne są te rzeczy, które Litwini uwzględnili, nie może być mowy o tym, aby stanowiło to rekompensatę dla Polski.

Ale są chwile, w których nie chce się krytykować, a natomiast chce się mieć nadzieję“.

„Historyczny sukces polityki polskiej“

Natomiast prasa rządu i O. Z. N. pisze o „wielkim zwycięstwie“... „Czas“ przyznaje, że to, cośmy uzyskali, stanowi „minimum“ naszych żądań, oświadcza, że Polska okazała „daleko idący umiar“, ale też pisze, że wiele innych żądań społeczeństwa nie zostało dotąd spełnionych przez Litwę.

„Ale to wszystko — oświadcza — są rzeczy dalsze, które prędzej czy później staną się naturalną konsekwencją tego, co dzisiaj zostało osiągnięte. Nawiązanie stosunków sąsiedzkich, to jest ten fakt kapitalny, ten **wielki, historyczny niemal sukces polityki polskiej.** Jej kierownictwo zbiera zasłużone owoce swej konsekwencji i stanowczości, a zarazem dalekowzroczności, umiaru i przezorności. Sukces litewski najlepiej świadczy, że linie, po których nasza polityka zagraniczna konsekwentnie kroczy, zostały dobrze obrane i że tych linii, ustalonych przez Wielkiego Marszałka nadal powinniśmy się trzymać“.

„Duża przesada“ w otrębywaniu zwycięstwa

„Wieczór Warszawski“ zajmuje inne stanowisko. Przeprowadziwszy bilans tego, cośmy uzyskali od Litwy, oświadcza:

„Obóz Zjednoczenia Narodowego wydał odezwę, wzywającą ludność Warszawy do manifestacji z powodu przyjęcia przez Litwę naszego ultimatum. Inicjatywa ta była szlachetna i słuszna. Ale popełniono dużą przesadę! nazywając dzień wczorajszy „wielkim dniem w dziejach Polski“. Miejmy nadzieję, że to omyłka, popełniona w pośpiechu i radosnym uniesieniu. Gdyby ten „wielki dzień w dziejach“ nie był „przepisaniem się“ autorów odezwy, zastrzeżenie byłoby znacznie ostrzejsze, bo dysproporcja zbliżałaby się do granicy zjawiska, zwanego „kompleksem niższości“.

Polscy obrońcy Stalina

Dziś zaczął się w Poznaniu proces Nowaka, mordercy ś. p. ks. Streicha. Rzecz ciekawa, że prasa socjalistyczna stara się wywodzić, iż morderca rzekomo nie był komunistą. „Robotnik“ oświadcza:

„Zabójca ks. Streicha nie należał ani do żadnej partii politycznej, ani do żadnego związku zawodowego. Zbrodnia Nowaka sądzona będzie, jako czyn indywidualny bez żadnego podkładu politycznego“.

Socjalistyczny „Tydzień Robotnika“ pisze:

„Zbrodnia Nowaka, mimo jego okrzyku „niech żyje komuna“, nie jest żadną ze zbrodni Kominternu. Jest na to choćby ten jeden dowód, że Komintern (ściślej: aparat stalinowski) zasadniczo nie stosuje metod terroru poza terenem Sowietów“.

Komunizujący „Tydzień Robotnika“ nic nie wie o takich faktach, jak sprawa Kutiepowa, Skoblina i t. p. A jeśli wie, to świadomie pisze nieprawdę. W obronie Stalina...

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

„Kuszenie Chrystusa na puszczy“

(Trzecie kazanie postne ks. Arcybiskupa Teodorowicza)

(Dokończenie)

Napoleon na wyspie wygnania i na wyspie swojego dumania, na wyspie św. Heleny, patrzy w swoją przeszłość i przyszłość. Przeszłość? Zelektryzował świat swym geniuszem, który przykuł do swego rydwanu zwycięskiego niegasnący, zdawało by się, poryw i zapał i uniesienie. A teraz widzi, jak z chwilą, gdy jego głos i jego postać nie może wzniecić dawnego porywu, on sam się kończy.

Przejdzie on do historii, zapewne, ale przejdzie do niej tak, jak się przechodzi do jakiegoś mauzoleum, z zimną, martwą sławą wielkiego imienia, podobną do kwiatu zasuszonego w bibule przyrodnika. Płomień, który on wzniecał w sercach, zgasł raz na zawsze. Czy jego w tym wina? Nie, to ogólne prawo jakie rządzi wszelką wielkością na ziemi. Daremnie usiłują złamać to prawo pośmiertne pomniki, piramidy, czy wspaniałe grobowce i mauzolea. Daremne są wszystkie sztuczne podniety, by ożywić to co zgasło, by spoza cieniów śmierci dobyć ze serca skrę życia. Walka, w której występują dwaj sprzysiężeni, godzący na bezpośredni wpływ duszy zgasłego na duszę potomności, jest walką nierówną, która się kończy zawsze zwycięstwem grobu i czasu. Ci dwaj zwycięzcy rzucą z łaski, jakby ochłap jaki swym ofiarom: pozostawią im bowiem tylko historyczne wspomnienie, ale poza tym nic więcej. W tym świetle patrzył Napoleon na obecną chwilę i na losy swe pośmiertne. Komuż on może dziś nakazać miłość ku sobie? Nawet jedynemu synowi nie może dziś przekazać jej w testamencie. Jakaż to tragedia niemocy! I w takiej to chwili dumania jawi się w jego myśli wspomnienie Chrystusa. Tylko On jeden z całej ludzkości nie tylko pozostawił po siebie jedynie wspomnienia martwej pamięci, ale przeszedł przez wieki wiecznie żywy, bo zawsze budzący w sercu ludzkim poryw, oddanie się i miłość całopalną i najwyższą. Tak może czynić ktoś tylko, który po wieki żyje i po wieki sam się duszom udziela, sam je przemienia, przekształca i z sobą jednoczy.

Dlatego zakończył swe dumanie o Chrystusie Napoleon słowy:

„Znam się na ludziach, to więcej jak człowiek“.

Wszystko to Jezus przewidział i przepowiedział. Przepowiedział, że właśnie z hańby krzyża wystrzeli płomień miłości ku Niemu, przepowiedział, że w zesłanym przez siebie Duchu św. On będzie się wciąż w duszach odradzał i w nich żył. Ale przepowiedział także to, że będzie znienawidzony.

Jezus jest też i nienawidzony. A nienawiść ta nie dosięgając Go niejednokrotnie osobiście, uderzać Go będzie w Jego uczniach i sługach.

Chrystianizm utkany jest więc z dwu najpotężniejszych uczuć: miłości i jej odwrotnej strony — nienawiści.

Ale czyż taka nienawiść zawsze żywa i zawsze potężna nie jest hołdem oddanym Chrystusowi, jako karmicielowi dusz, które dzięki temu, iż On jest ich pokarmem, stają się „drugimi Chrystusami“, jak to mówi Apostoł Paweł — i przez to ściągają pociski nienawiści na siebie?

Niezawodnie, że tak.

Grób bowiem w zwyczajnym porządku tak, jak uśmierca miłość — tak i uśmierca i nienawiść.

Jakże głębokie psychologicznie są sylwetki naszego pisarza, przedstawione w dwóch kupcach z Łodzi, śmiertelnie się nienawidzących. Jeden z nich umiera, a drugi, gdy zobaczył orszak pogrzebowy, poczuł ogromną pustkę i ból w swej duszy. To bowiem co było jej treścią: nienawiść konkurenta — zostało wyjęte z niej przez świeżą mogiłę.

Tymczasem Jezus zawsze i przez wieki jest znienawidzony. Zdawało się, że prześladowania Nerońskie będą już ostatnim i najwyższym kresem szaleństwa nienawiści, tymczasem w naszych czasach dokonują się tak okropne zbrodnie na wyznawcach Chrystusa — jak w Hiszpanii — iż męki palonych na stosie Chrześcijan za czasów Nerona, bledną tu zupełnie.

Ale nienawiść ku Chrystusowi niemniej jest silna i wtedy, gdy wprost nie pali kościołów, nie strzela w sługi ołtarza, nie krzyżuje w dosłownym znaczeniu Chrystusowe sługi. Czyż ustępuje w nienawiści Chrystusa w czerwonej Hiszpanii nienawiść jego wyrażona w inny sposób? Nie pali się wprawdzie kościołów w innym państwie poza Hiszpanią, ale za to poczyna się przemieniać kościoły w stare pogańskie świątynie. Nie strzela się do kapłanów, lecz zamyka się ich w więzieniu i paraliżuje się wszelki wpływ ich apostolstwa. Nie wydziera się oczu statuom świętych, nie niszczy się posągów Chrystusa, ale za to nawet w życiu kulturalnym zaciera się ślady ducha chrześcijańskiego. Czyni się to zaś w sposób prawdziwie barbarzyński, graniczący ze śmiesznością. Tak np. z tekstów wielkich dzieł muzyka Bacha, Haendla i innych usuwa się ustępy zaczerpnięte z Pisma św., a zastępuje się je poezjami na cześć władców ziemskich.

W pewnej stolicy europejskiej na przedstawieniu „Tanhäusera“, Elżbieta nie modli się już przed Matką Boską, lecz przed głazem kamiennym, mającym przypominać ołtarze starożytnych Germanów. Czyż inaczej napiętnować można taką nienawiść, jak ją napiętnował w swym orędziu jeden z Biskupów niemieckich, który napisał:

„Zerwał się szatan i szaleje“.

I taka nienawiść jest też świadectwem oddanym Chrystusowi, albowiem samo wspomnienie po kimś, chociażby największym wśród ludzi, nie obudza nienawiści, zwłaszcza po wiekach całych oddalenia od niego — obudza ją jednak wciąż tylko Chrystus, i to dlatego, iż w duszach żyje, działa i przeistacza je w Samego siebie. W Niego to trafia nienawiść, która nieraz jest skojarzona w duszach wychowywanych w tradycji chrześcijańskiej z utajoną zazdrością. Znany filozof hiszpański niedawno zmarły, zapytany o objaśnienie tej istnej zagadki, jaką przedstawia tak potworna nienawiść w Hiszpanii, szalejąca przeciw kapłanom i Kościołowi, wyjaśnił ją w ten sposób:

Ci ludzie, co tak nienawidzą to wszystko, co z Chrystusem ma związek, pozostają pod wpływem tajemnej zazdrości. Odebrano im wiarę w Chrystusa i czują oni pustkę w swej duszy. Więc zazdroszczą tym, którzy tę wiarę posiadają — i na nich usiłują pomścić własną niewiarę.

Tak mówił człowiek, który sam stracił wiarę i znał swój naród i swoją społeczność, jak nikt inny. Objaśnieniem dla jego słów mogłyby być tak tragiczne sceny, gdy to krwawy morderca kapłanów i zakonników w Hiszpanii, bliski śmierci, wołał w rozpaczy o kapłana.

„Gdzież ci odnajdę kapłana — mówiła mu żona, — skoro pomordowałeś wszystkich!“

Nienawiść ku Chrystusowi wżera się tak głęboko w dusze, iż zaprawione jej jadem — podobne są one do tych os, które, wbijając żądła w przeciwnika, same przez to giną.

Jakże głęboko ujął ten psychologiczny proces jeden z naszych wieszczów w przedstawieniu zwycięzcy Okopów św. Trójcy — Pankracego, który właśnie w chwili zdobycia twierdzy — ma wizję Chrystusa i pada z okrzykiem: „Vicisti, Galilaee!“.

Ten Pankracy wciąż w duszy widział znienawidzonego przez siebie Galilejczyka i wciąż wydobywał z duszy to wszystko, co było karmą jego nienawiści i żądłem wbijającym się w mistyczne Ciało Chrystusa. Każda strzała wymierzona przez Pankracego w okopy św. Trójcy, wyrywała cząstki najżywotniejsze własnego jego ducha, aż dusza jego przemieniła się w jakieś straszliwe pustkowie i jak gdyby w istotne przedpiekle. Ten proces duchowy z chwilą, gdy dojrzał, wezbrał tak straszliwie, iż serce Pankracego tego nie wytrzymało. Czuł on zbliżającą się śmierć i znał jej przyczynę. I dlatego w chwili największego własnego zwycięstwa, w istocie zwyciężony i pokonany, a śmiertelnie rażony, woła ku Chrystusowi: „Vicisti, Galilaee!

Przejdźmy teraz do ostatecznych wniosków: zarówno miłość, jak i nienawiść przeciw chrześcijaństwu ma swe najgłębsze źródło w tym właśnie, że Chrystus sam stał się pokarmem świata.

Nie ma w poezji świata słów, które by prościej, a głębiej ujmowały istotę samą chrystianizmu, nad słowa naszego poety:

Chrystus wciąż w tobie mieszka, o ludzkości,
W twych piersiach żyje, w twoich losach gości,
Krwią twą — krew Jego i ciałem twem — ciało!
(Krasiński, Psalmy przyszłości).

Dla Polski chciałby wieszcz osobną zastrzec rolę, gdy ją zwie Chrystusem Narodów. Oczywiście określenie to może mieć jedynie znaczenie symboliczne, o ile Polska, przyjmując Chrystusa i karmiąc się Nim, przepromieniać Go będzie dookoła siebie, bo apostrofuje Polskę poeta:

Niech w niej twój Chrystus będzie uwielbiony
przez czyn na ziemi — przez królestwo Boże.
(Krasiński, Ostatni).

Z prawdziwą radością mogę dziś powiedzieć, że młodzież nasza w swej duchowej elicie wciela istotnie w czyn idee poety, które są komentarzem Ewangelii, potwierdzonej przez historię, o działaniu i życiu Chrystusa w duszach i narodach.

Ileż to razy słyszymy naszą młodzież, jak ona w swych programach mistyczne Ciało Chrystusa i Jego Kościół uważa za węgieł prawdziwego patriotyzmu i budowy w Polsce Królestwa Bożego. Widzieliśmy młodzież naszą w niepoliczonym orszaku oddającą siebie i naród w opiekę Matce Boskiej Częstochowskiej, gdy przez przyjęcie Ciała Chrystusowego publicznie stwierdzała, iż Chrystus jest karmą tak dusz, jak narodów.

Ale temat nasz o kuszeniu Chrystusa mesjańtswem ziemskim przez kusiciela narzuca nam przede wszystkim rozważanie tych pokus, jakie zagrażają mieszkaniu, przebywaniu, działaniu i karmieniu narodu przez Chrystusa.

Idą one na nas ze Wschodu i z Zachodu.

Ze Wschodu uderza na nas fala rosyjskiego komunizmu, który, chociaż występuje już w swej brutalnej i okrutnej formie, to jednak próbuje jeszcze niejednokrotnie przybrać i przyodziać na się maskę przyjacielską. Szatan kusiciel przedzierzga się w anioła światłości i poczyna się wciskać do wszystkich organizacyj, by w nich i przez nie szerzyć swoją rozkładową niszczycielską robotę.

Jak przebiegle działa ten system, to niechaj za próbkę posłuży powieść dla dzieci, wydana nakładem poważnej firmy księgarskiej, która przedstawia w najsympatyczniejszym świetle dziadzia Marksa i całą teorię komunizmu apoteozuje w niewinnych na pozór scenach.

Jest to niebezpieczeństwo dla nas wielkie, a plan kusiciela wzorowany jest na planie kusiciela Chrystusowego na puszczy. Polega na tym, by ukryć właściwe swe cele, a wysuwać hasła, ile być może, nie wzbudzające niepokoju, kryjące się pod osłoną powieści, poezji i społeczności. A więc bezczność.

Ale z Zachodu idzie na nas inna nawała. Jest nią neopoganizm. Pokusa neopoganizmu uderza na nas z innej strony niż komunizm. Komunizm jest petardą podkładaną ręką rosyjskiego Kominternu pod narody i państwa. Jest więc w swym charakterze na wskroś antynarodowym. Tymczasem neopoganizm jest podniesieniem ideału pogańskiego państwa i szowinizm swój posuwa aż do upajającej masy niebywałej egzaltacji.

Obie te pokusy i obaj kusiciele — wschodni i zachodni, w jednym się schodzą z sobą, tj. w walce z religią i Bogiem, zamierzając się na Królestwo Chrystusowe. Chrystus jest zwalczany, gdyż w Chrystusie przedzierzgnął się człowiek.

Mężny, bohaterski Kardynał Faulhaber w świeżym kazaniu tak ujmuje charakter neopogaństwa:

„Najwyższą stratą, jaką może ponieść naród — mówi on — jest niewątpliwie utrata przezeń swego Boga. Biada narodowi, którego młodzież i rodziny są pozbawione Boga. Największa klęska, która może naród dosięgnąć — to zaprzeczenie Bóstwa. Dzieci tego narodu są sierotami, co utraciły swego ojca, błąkającymi się po drogach życia i nie zdającymi sobie sprawy z celu długiego ich etapu — wędrowcami. Kiedy naród oddala się od tronu Najwyższego i nie chce uznawać prawa Jego zwierzchnictwa, bardzo szybko popada w bałwochwalstwo człowieka. Tam, gdzie pojęcie nieskończonego i nadprzyrodzonego Boga zaciera się i słabnie, siłą konieczności niejako powstaje mnóstwo fałszywych bogów“.

Dotąd Polska miała dla siebie sąsiedztwo bastionu wysuniętego przeciwko prądom neopogaństwa: katolicką Austrię. Dziś Austria padła.

W 1871 roku po przegranej francuskiej, wypowiedział pewien mąż stanu znane słowa: „Odtąd będzie zimniej w Europie“.

Czy po ostatnich wypadkach nie można by jeszcze słów tych zaostrzyć i powiedzieć: „Odtąd będzie w Europie mroźniej“?

Bo czyż nie zamrażają się w oczach naszych te resztki ciepłego klimatu, które w Ligach Narodów przez zapewnienia i układy poręczał państwom słabszym obronę ich samodzielności przeciw zamachom brutalnym uzbrojonej pięści? Ale nie do mnie należy wdawać się w jakiekolwiek oceny politycznie świeżych wypadków i ich następstw dla nas. W każdym jednak razie w bilansie kultury chrześcijańskiej, i interesów chrześcijaństwa szczególnie, zniknięcie Austrii z karty Europy jest stratą olbrzymią. Na to nam oczu zamykać nie wolno. Wyrobiła sobie Austria przez wieki swoją odrębność i własną spoistość i jakby nikt nie nazwał czymś naturalnym wykreślenie z karty dziejowej n. p. niemieckiej części Szwajcarii, podobnie i tym bardziej jeszcze nie można by uważać za proces naturalny przekreślenie nagłe wiekami kształtowanej odrębności i kultury katolickiej.

Ale to się stało. Mroźny wicher neopoganizmu oziębia klimat duchowy dookoła nas i wzywa nas do czujności i baczności.

Tu się wyręczę słowami myśliciela i znanego pisarza Niemiec, pisanymi w przeddzień upadku Austrii:

W artykule swoim: „Na śmierć i życie“, pomieszczonym w jednym z polskich tygodników, O. Muckerman ostrzega przed dynamiką nowego pogaństwa i jego groźbą, a zarazem przed fałszywym spokojem chrześcijan: „Trudno — pisze on — tym ludziom wyjaśnić, co grozi Europie, a tym samym i im — w razie zwycięstwa neopoganizmu. — Siły nowego poganizmu są tego rodzaju, jego dynamika jest takiej mocy, że chrześcijańska postawa będąc w ich oczach niczym więcej, jak tylko reprezentacją i tradycją, okazuje się w tej walce niedostateczną“.

Ubolewa on nad tym, że „Europa dotąd przyglądała się spokojnie, jak jednemu z ostatnich małych państw chrześcijańskich, jakie istnieją, zagraża nowopogaństwo; nowopogaństwo — jako potęga i nowopogaństwo jako światopogląd“.

„Tak więc — pisze on dalej, — cała Europa będzie musiała ponieść konsekwencje, jeśli nad Dunajem zawiśnie chorągiew neopoganizmu“.

Na tym się ograniczam w rozważaniu pierwszej pokusy. Kuszeni z dwóch stron przez ducha Antychrysta, utwierdźmy się tym silniej i tym głębiej w Chrystusie Jezusie. Wielki nasz przez dał

tytuł jednej ze swych ślicznych kreacyj: „Pójdźmy za Nim".

Pójdźmy za Chrystusem, — bo nareszcie pozostaje nam ta jedyna droga i jedyna odpowiedź, — a z nią jedyne pytanie rzucone przez Apostołów Chrystusowi: „Panie, Ty słowa żywota masz — do kogóż pójdziemy?" (Jan, VI. 68 — 69).

ERRATA.

Do pierwszej części kazania ks. Arcybiskupa Teodorowicza („Głos Nar." z 21. III.) wkradły się pomyłki drukarskie, które niniejszym prostujemy:

1) str. I. szpalta I, wiersz 30 — Cytat zaczynający się od słów: „Kto miłuje ojca albo matkę, więcej"... wyjęty jest z Ewangelii św. Łukasza X. 37.

2) str. III. szpalta I, w. 22 — zdanie zaczynające się od słów: „Skoro Chrystus"... — jest wolnym przytoczeniem tekstu i objaśnieniem słów św. Pawła, dlatego ujęcie go w cudzysłów jest niepotrzebne.

Wiadomości sportowe

Polska pokonała Finlandię w boksie 10:6

W niedzielę repr. bokserska Polski rozegrała w Helsingforsie międzypaństwowy mecz bokserski z Finlandią zwyciężając ją w stosunku 10:6. Wyniki walk: waga musza: **Sobkowiak (P) zwyciężył O. Lehtinena (F),** kogucia: **Koziołek (P) pokonał Pelkonena (F),** piórkowa: **Czortek zwyciężył na punkty Karlsona (F);** lekka: **Kajnar (P) przegrał z A. Lehtinenem;** półśrednia: **Wasiak (P) przegrał z Rossim (F) przez techn. k. o.;** średnia: **Pisarski (P) przegrał po pięknej walce z Suhonenem (F);** półciężka: **Doroba (P) zwyciężył Sahlstroema (F);** ciężka: **Piłat (P) znokautował Sampillę (F).**

Mistrzostwo Polski w koszykówce nierozstrzygnięte

W niedzielę zakończone zostały finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w koszykówce męskiej, które jednak nie wyłoniły mistrza Polski. W pierwszym spotkaniu **K. P. W. zwyciężyło Polonię 53:38 (27:20),** w drugim **A. Z. S. pokonał Cracovię 48:41 (22:21).** Mecz ten stał na wysokim poziomie i przyniósł widzom najwięcej emocji, gdyż wynik do końca gry był niepewny.

Po sobotnim meczu, w którym Polonia pokonała niespodziewanie A. Z. S. 45:40, kolejność drużyn jest następująca:

	gier	pkt.	koszy
Cracovia	3	2	129:112
A. Z. S. (Poznań)	3	2	143:137
K. P. W. (Poznań)	3	1	137:144
Polonia (Warszawa)	3	1	114:130

Ponieważ Cracovia i A. Z. S. uzyskały po równej ilości punktów, wobec tego w myśl przepisów dojdzie między powyższymi drużynami do trzeciego decydującego spotkania na neutralnym gruncie.

Jędrzejowska mistrzynią Cannes

Jędrzejowska w finale turnieju tenisowego w Cannes pokonała Weiwers 6:2, 5:7, 6:2. Hebda pokonał w półfinale Andersona (Amer.) 7:5, 6:3, i będzie walczył w finale ze Schroederem (Szwecja), który pokonał Tłoczyńskiego 6:4, 6:1.

Tarnovia dalej prowadzi

W dalszym ciągu rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo krak. Ligi Okręgowej oprócz podanych wczoraj wyników odbyły się jeszcze dwa spotkania poza Krakowem, a to w Tarnowie, gdzie **Tarnovia pokonała Nadwiślan 3:0 (1:0),** po znacznej przewadze, strzelając bramki przez Jachimka 2 i Idzinka, oraz w Chrzanowie, gdzie wysokie zwycięstwo odniósł **Fablok nad Koroną 8:0** (4:0).

Po tych rozgrywkach tabelka mistrzostw Ligi Okręgowej przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	bramek
1. Tarnovia	10	14:6	27:11
2. Fablok	9	13:5	34:10
3. Chełmek	7	12:2	22:9
4. Zwierzynieck	11	11:11	19:16
5. Krowodrza	9	11:9	24:18
6. Makkabi	8	10:6	14:14
7. Podgórze	9	10:8	15:16
8. Olsza	11	8:14	20:30
9. Grzegórzecki	10	7:13	13:29
10. Nadwiślan	7	6:8	16:14
11. Wawel	9	5:13	7:28
12. Korona	9	3:15	10:37

TOWARZYSKIE SPOTKANIA PIŁKARSKIE W POLSCE.

Katowice: Voerwerts Rosenpost (Gliwice) — Ruch 2:0; A. K. S. — Naprzód (Załęże) 4:2; **Łódź:** Naprzód (Lipiny) — Ł. K. S. 3:2; **Drohobycz:** Pogoń — (Lwów) — Junak 2:1.

REPR. POLSKI REMISUJE Z KOMB. ZESPOŁEM WĘGIERSKIM.

W Warszawie odbył się w niedzielę międzynar. mecz piłkarski repr. Polski z kombinowanym zespołem Ujpesti i Hungarii. Mecz miał charakter generalnej próby przed wyjazdem naszej reprezentacji do Białogrodu na mecz rewanżowy o mistrzostwo świata z Jugosławią. — Występ naszej reprezentacji mógł zadowolić jedynie po przerwie, przed przerwą bowiem górowali znacznie Węgrzy, którzy prowadzili nawet 2:0. Wynik ogólny 2:2 (2:0) naogół odpowiadał przebiegowi gry.

Żydowska dywersja

Jak żydzi zachowali się wobec konfiktu z Litwą

Pod wpływem wiadomości o wystosowaniu ultimatum do Litwy, już w ciągu piątku i soboty ubiegłego tygodnia nastąpił prawdziwy run na banki i kasy w Warszawie. Wycofywali swe wkłady oczywiście przede wszystkim żydzi. Przed KKO i PKO utworzyły się „ogonki". Przeciwko żydowskiej dywersji wystąpiła w Warszawie „Falanga", organizując demonstracje przed bankami, a nawet rozpędzając zebrane pod kasami tłumy żydów. Podczas demonstracyj zdemolowano kilka sklepów żydowskich. M. in. uległa zniszczeniu kawiarnia „Adria".

Wypadki warszawskie omawiamy szczegółowo w artykule wstępnym p. A. Romera. Na tym miejscu podajemy bardzo znamienne uwagi, jakie tuż po wyżej wspomnianych zajściach ukazały się w „Polsce Zbrojnej".

„O tym — pisze „Polska Zbrojna" — jaką postawę zajęło całe społeczeństwo polskie w chwilach dla państwa szczególnie doniosłych — wiemy, że ten egzamin wypadł znakomicie, dając wspaniałe świadectwo patriotyzmowi, zwartości i karności narodu polskiego.

Obowiązek każe nam jednak zanotować — ku przestrodze — iż na tym jasnym tle wystąpiły pewne plamy, kontrastujące wyraźnie z ogólnym nastrojem.

W piątek i sobotę przed kasami PKO i KKO zgromadziły się tłumy przedstawicieli tzw. sfer handlowych — co tu ukrywać? — tłumy żydowskie. Po co? Po to, aby w chwili, gdy cała Polska oczekiwała, w atmosferze największego skupienia i bezwzględnej jedności myśli i uczuć, wyniku kroków, podjętych przez rząd polski na Litwie — aby w tej chwili śpiesznie wycofywać wkłady z kas oszczędnościowych.

Pomijamy fakt, że odruchy te bardzo niekorzystnie świadczą o zmyśle rzeczywistości, o zdolnościach ekonomicznych narodu żydowskiego — słowem, o tych wszystkich rzekomo jedynych w swym rodzaju i niezastąpionych inicjatorach postępu. Cóż bowiem przynieść im mogło — poza osłabieniem finansowym kraju — nagłe wycofanie wkładów w dobie ograniczeń dewizowych?

Stwierdzamy tylko, że była to dla społeczeństwa żydowskiego wyjątkowa okazja do wykazania swej dojrzałości obywatelskiej, swej — mówmy szczerze — lojalności wobec państwa polskiego. Obrazki, któreśmy widzieli w stolicy, dostatecznie pouczają, co warte są deklamacje i oświadczenia, przeniesione na grunt rzeczywistości.

Kontrast w porównaniu z postawą społeczeństwa polskiego aż nazbyt wyraźny. Tam — męskie, spokojne, ufne oczekiwanie. Tu — własna kieszeń, nieufność, nieopanowane nerwy, niczym nie usprawiedliwiony — strach. W efekcie — niezorganizowana może, bezładna, ale w działaniu poszczególnych jednostek świadoma — dywersja.

Oto, czego możemy się spodziewać, rozumując trzeźwo".

Faktycznie żydzi mieli wyjątkową okazję do wykazania swego przywiązania do Polski. Egzaminu tego — nie złożyli. Po prostu zdemaskowali się.

Nowe władze Spółdzielni Owocarskiej w Tarnowie

W dniu 18. III. ukonstytuowała się Rada Nadzorcza Spółdzielni Owocarskiej w Tarnowie. Prezesem Rady Nadzorczej wybrany został p. Józef Skrabacz, zastępcą p. Stanisław Bujak, sekretarzem prof. Władysław Owidzki. Do Zarządu weszli przew. p. Józef Łabuz, zastępca red. Antoni Gładysz, członek zarządu prof. Stan. Mazur.

Tak więc powstała w województwie druga spółdzielnia owocarska, której potrzebę odczuwano w powiecie, znanym w szeregu pięknych starszych sadów, a ponadto liczącym na bujny rozkwit tejże gałęzi ze względu na wielką ilość nowo-założonych sadów.

W pracy tej silną podporą dla miejscowych działaczy był Urząd Wojewódzki w osobie zastępcy Naczelnika Wydziału Rolnego p. Inż. Szerląga, który sprawę założenia spółdzielni i sadownictwa tak na terenie tarnowskiego powiatu, jako też całego województwa nader wydatnie popiera.

Radio

„CZY WIECIE, ŻE POWSTAJE LITERATURA SŁUCHOWISKOWA?" — opowiedzą przed mikrofonem krakowskiej rozgłośni dr J. Reguła z inż. St. Broniewskim we wtorek, dnia 22 b. m. o godz. 15.05. Wszyscy radiosłuchacze słuchają często słuchowisk, ale niewielu z nich odczuwa wielką zmianę jaką już można stwierdzić między słuchowiskami dawnego i obecnego typu nawet w młodej radiofonii polskiej. Mniej jeszcze słuchaczy zdaje sobie sprawę z tego, że na temat słuchowisk powstaje już pewnego rodzaju historia tej literatury, że istnieje szereg prac teoretycznych tyczących różnych zagadnień związanych z audycjami. Niezależnie od tego istnieje już nawet w polskim języku kilka rozpraw praktyków radiowych udzielających jakby recept na montowanie słuchowisk. Dlatego też rozmowa Dr Reguły z praktykiem tej miary co inż. Broniewski, zainteresuje niewątpliwie nie tylko szerokie rzesze radiosłuchaczy, ale także literatów i twórców słuchowisk.

ŻELAZOWA WOLA W NOWEJ SZACIE. Smutne było stulecie cichej wsi pod Sochaczewem, nad rzeczką Utratą. Tu, w Żelazowej Woli, przed 128 laty przyszedł na świat genialny muzyk, Fryderyk Chopin. Dawna siedziba Skarbków zapadała w ruinę i porastała chwastem. Groziła jej zupełna zagłada. — Po odzyskaniu niepodległości pomyślała Ojczyzna Chopina o ratowaniu tej żywej relikwii narodu. Komitet Chopinowski rozwinął energiczną akcję i wykupił dawną posiadłość Chopina z rąk prywatnych, rozpoczynając dzieło odbudowy i uświetnienia. Dzięki temu dziś oglądamy dworek, w którym urodził się twórca Polonezów i Mazurków. Wokół domu rodziny Chopinów biegnie wielki ogród-pomnik, w stylu, o który toczą się obecnie namiętne spory; jedni uważają, że ogród odbudowany z najwyższym nowoczesnym wyrazem pietyzmu dla geniusza, inni boleją nad spaczeniem charakteru wsi mazowieckiej — kolebki słyszanych przez małego Frycka mazurków, oberków i kujawiaków. — Ciekawy ten spór oświetli dyskusja mikrofonowa T. Terleckiego i W. Hulewicza, przedstawiająca dwa skrajnie przeciwne poglądy na sposób odbudowy Żelazowej Woli. Dialog nadany będzie na całą Polskę w środę dnia 23. III. o godz. 19.35.

Programy stacyj radiowych:

ŚRODA, DNIA 23 MARCA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla dzieci; **11.15 Audycja dla dzieci; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45** Ciekawa Audycja dla dzieci; — 16.00 Skrzynka **językowa**; 16.15 Koncert muzyki lekkiej; 16.50 Pogadanka aktualna; **17.00 „Dwudziestolecie czerwonej armii"** — odczyt wygł. J. Jaworski; 17.15 Muzyka salonowa; 17.50 **„Co robić z dzieckiem po ukończeniu szkoły powszechnej"**, odczyt (z Krakowa); 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Muzyka lekka z płyt; **18.30 Program na dzień następny; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 „Za robotą"** wyj. z pow. „Kamienica wielkiego miasta"; 19.20 Piosenki; 19.35 **"Żelazowa Wola w nowej szacie"; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Muzyka taneczna;** — **20.45** Dziennik wieczorny; **20.55 Pogadanka aktualna;** 21.00 Koncert chopinowski; 21.45 Kwadrans poezji; — 22.05 Muzyka taneczna; 22.50 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert rozrywkowy; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.25 Wiadomości gospodarcze lokalne; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Krakowski dziennik sportowy; 18.20 „Kaszka krakowska" słuchowisko; 18.50 „Sprawy społeczne"; 18.55 Program na jutro; 20.00 Koncert muzyki; — 20.30 „Zagadnienia" — odczyt; 23.00 Muzyka z płyt.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Gazetka informacyjna w języku ukraińskim; 13.55 Muzyka taneczna z płyt; 14.30 Muzyka lekka z płyt; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Gawęda regionalna; 15.20 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 Muzyka lekka z płyt; — 18.20 „Kaszka krakowska" aud.; 18.50 Lokalne wiadomości sportowe; 18.55 Program na dzień następny; 20.00 Koncert rozrywkowy; 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Katowice godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka lekka; 14.15 Poradnik sportowy dla robotników ciężkiego przemysłu; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka z płyt; 18.10 Wiadomości sportowe lokalne; 18.15 Pogad. radiotechniczna; 18.25 „Swaczyna u Dorotki" — 18.45 „Stało się coś strasznego" pogad.; 18.55 Progr. na dzień; następny; 19.55 Zagłębie Dąbrowskie ma głos; 20.10 Koncert rozrywkowy; 23.00 Muzyka taneczna.

Programy zagraniczne: godz. 19.45 „La Traviata" — opera; 20.00 Praga II Koncert symfoniczny; 20.15 Radio Romania „Wiedeńska krew" — operetka; 20.55 Hilversum I. Koncert symfoniczny; 21.00 Rzym „Proserpina" opera; 21.30 Radio Paris „Na paryskiej fali" — program rozrywkowy.

Przeciw rozkładowym wpływom w szkole

DONIOSŁE UCHWAŁY ZJAZDU T. N. S. W. — ZJAZD DOMAGA SIĘ USUNIĘCIA „WIADOMOŚCI LITERACKICH“ Z CZYTELŃ I BIBLIOTEK SZKOLNYCH. — O WYCHOWANIE W DUCHU RELIGIJNYM I NARODOWYM.

W poniedziałek toczyły się w gmachu Collegium Novum w dalszym ciągu obrady Walnego Zgromadzenia T. N. S. W. Od samego rana pracowały Komisje, po czym na plenum toczyła się dyskusja nad ogólnymi sprawami Towarzystwa. Po zakończeniu dyskusji uchwalono Zarządowi Głównemu podziękowanie za pracę w sprawozdawczym okresie. Mianowano członkiem honorowym wybitnego uczonego, prof. dra Wacława Sierpińskiego, byłego długoletniego i zasłużonego prezesa Towarzystwa. Następnie przyjęto szereg wniosków poszczególnych Komisji, mianowicie: pedagogicznej, nauczycieli szkół państwowych, nauczycieli szkół prywatnych, budżetowej i Komisji-Matki (wyborczej).

Prezesem wybrano przez aklamację prof. dra **Władysława Tatarkiewicza** (ponownie); w uzupełniających wyborach do Zarządu Głównego wybrano: na członków Zarządu Głównego dra **Tadeusza Bornholtza**, doc. dra **Bolesława Gaweckiego, prof. Stefana Kwiatkowskiego, prof. Romualda Mańkowskiego, prof. Szymona Poradowskiego** i prof. dra **Józefa Zielińskiego.** Wybrano również członków-zastępców Zarządu Głównego, członków Głównej Komisji Rewizyjnej i Głównej Komisji Rozjemczej.

Po wyczerpaniu porządku obrad zebrani wyrazili gorące podziękowanie kolegom z Krakowa za miłą gościnę. Wreszcie p. Łukasiewicz ze Lwowa zaprosił na Walny Zjazd Towarzystwa w roku 1939 do Lwowa, w rocznicę jego obrony.

Walne Zgromadzenie T. N. S. W. uchwaliło szereg doniosłych wniosków, dotyczących sprawy wychowania młodzieży, ustroju szkolnictwa oraz szereg wniosków natury organizacyjnej i zawodowej.

1. W SPRAWIE DUCHA RYCERSKIEGO W SZKOLE.

TNSW uważa za konieczne: systematyczne wyrabianie w młodzieży ducha obywatelskiego i rycerskiego, udoskonalanie przysposobienia wojskowego i energiczne przeciwstawianie się wszelkim dążeniom, które mogą spowodować obniżenie wartości bojowej żołnierza Rzplitej.

2. W SPRAWIE LEKTURY DLA MŁODZIEŻY.

Z listy podręczników muszą być usunięte te, które swym duchem mogą szkodzić ugruntowaniu świadomości narodowej i państwowej polskiej. Należy w tym duchu dokonać rewizji wykazu lektury uzupełniającej, a z czytelni i bibliotek uczniowskich usunąć wydawnictwa obce duchowi i dążeniom narodu polskiego, oraz o wątpliwych wpływach moralnych, jak „Wiadomości Literackie“ itp.

3. W SPRAWIE FILMU I RADIA.

Wobec ogromnego znaczenia filmu i radia **w kształtowaniu duszy młodzieży, Walne Zgromadzenie zwraca się z apelem do czynników decydujących, by zechciały otoczyć baczną opieką programy radiowe i produkcję filmową.**

4. W SPRAWIE PRZECIWDZIAŁANIA WPŁYWOM ROZKŁADOWYM W SZKOLE.

Zjazd podnosi ważność pozytywnego wychowania młodzieży w duchu ideałów religijnych i narodowych, które stanowi najlepszą obronę przed rozkładowymi wpływami bezbożnictwa i komunizmu.

5. W SPRAWIE WPŁYWU WYCHOWAWCZEGO NAUCZYCIELSTWA.

Młodzież polską wychowywać mogą w duchu narodowym i religijnym jedynie Polacy; osoby obce nam duchem i kulturą, zwłaszcza pochodzenia żydowskiego, powinny być usunięte od wpływu wychowawczego na młodzież.

6. W SPRAWIE PROPAGANDY POLSKIEGO PRZEMYSŁU I HANDLU.

Walne Zgromadzenie TNSW apeluje do wszystkich Kolegów Nauczycieli, ażeby **współdziałali** w pracy nad **unarodowieniem polskiego przemysłu i handlu i stworzeniem rodzimego stanu średniego.** Nauczyciel winien uświadamiać zarówno swoich wychowanków w szkole, jak i starsze społeczeństwo, że unarodowienie handlu, przemysłu i rękodzieła w Polsce jest piekącą potrzebą Narodu i Państwa.

7. W SPRAWIE NIEPRZYJMOWANIA ŻYDÓW DO T. N. S. W.

Walne Zgromadzenie TNSW wzywa Zarząd Główny, aby opracował zmianę statutu w duchu wyraźnego podkreślenia, **że członkiem Towarzystwa nie mogą być osoby pochodzenia semickiego. Wzywa się Zarządy Kół TNSW, aby już obecnie, korzystając z uprawnień § 12 statutu, przy przyjmowaniu nowych członków uwzględniały tendencje powyższej uchwały Walnego Zgromadzenia.**

8. W SPRAWIE DYSCYPLINY SZKOLNEJ.

Wobec nazbyt częstych wypadków, że władze szkolne nie uwzględniają uzasadnionych wniosków pedagogicznych, zmierzających do wzmocnienia dyscypliny w szkole, Walne Zgromadzenie apeluje do władz szkolnych o energiczne współdziałanie w walce z szerzącą się niekarnością młodzieży szkolnej. W związku z tym należy odsunąć od wpływu na młodzież ludzi i **organizacje, uchylające się od kontroli Rad Pedagogicznych.**

9. W SPRAWIE PRZEROSTU ORGANIZACJI SZKOLNYCH.

Dla osiągnięcia lepszych wyników wychowawczych należy zerwać z **przerostem życia organizacyjnego** w szkole i nadmiarem imprez, odciągających młodzież od normalnej pracy.

10. W SPRAWIE USTROJU SZKOLNEGO.

Biorąc pod uwagę dotychczasowe doświadczenia, Walne Zgromadzenie wyraża przekonanie, że nowa szkoła średnia będzie mogła osiągnąć żądane wyniki i spełnić należycie swe zadanie jedynie wówczas, jeśli nauka w niej (tj. w gimnazjum i liceum) obejmie lat 8.

Następne wnioski dotyczą kryzysu w szkole polskiej, szczególnie uniemożliwienia dopływu elementu wiejskiego do gimnazjum, dalej sprawy popierania pracy naukowej nauczycielstwa, wreszcie sprawy popierania Macierzy Szkolnej w Gdańsku.

W końcu uchwalono **szereg wniosków, dotyczących uposażenia, awansu, przywrócenia dodatków rodzinnych i mieszkaniowych, rozszerzenia pomocy lekarskiej i zniżek kolejowych, zniesienia biur personalnych, przywrócenia I i II klasy dawnego gimnazjum, zniżenia taksy administracyjnej oraz opracowania ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli szkół prywatnych.**

Kalendarzyk katolicki

WTOREK 22 MARCA. Św. Katarzyny.
Wschód słońca 5.36, zachód 17.51. Długość dnia 12 godzin 15 minut.

—o—

UROCZYSTE NABOŻEŃTWO EKSPIACYJNE ZA ZBRODNIĘ W LUBONIU. W niedzielę o godz. 10 odprawione zostało w kościele Najśw. Panny Marii nabożeństwo ekspiacyjne w celu przebłagania Boga za obrazę, a zarazem w celu zamanifestowania przywiązania do wiary ojców. Uroczystą sumę celebrował ks. prof. Borowiczka, podniosłe kazanie wygłosił ks. Turbak T. J.

ZJAZD STRAŻY POŻARNYCH WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO. W niedzielę, jak o tym donosiliśmy, odbył się w Krakowie zjazd delegatów straży pożarnych, w którym wzięło udział około 70 delegatów z terenu województwa. Wybrano nowe władze z wojewodą drem Tymińskim jako prezesem rady i drem Wnękiem jako prezesem zarządu okręgowego na czele. Zjazd był dowodem żywotności straży pożarnych, ich doskonałego stanu i celowej opieki władz nad nimi.

—◆—

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO:
Wtorek 22. III. „Romantyczni“.

—o—

WYRWICZ W BAGATELI.

Znakomity humorysta Leon Wyrwicz zbiera zasłużone brawa na rewii pt. „Żegnamy“, którą wystawia obecnie teatr Bagatela. Udział biorą: Nowowiejski, Honarska, Grocholski, duet Sława, duet Allotria oraz telepatka Joanna Grigo.

Rozprawa przeciw drowi Drobnerowi o działalność komunistyczną

W Krakowie rozpoczął się w poniedziałek niezwykły proces. Na ławie oskarżonych zasiadł przed sądem przysięgłych *jeden z najwybitniejszych działaczów Polskiej Partii Socjalistycznej, radny miasta Krakowa dr Bolesław Drobner.* Zasiadł oskarżony o jedno z najcięższych przestępstw, bo o działalność na szkodę państwa. Nic więc dziwnego, że zarówno ze względu na osobę oskarżonego, jak i z uwagi na rodzaj zarzucanego przestępstwa, proces wzbudził ogromne zainteresowanie.

TRYBUNAŁ I ŁAWA PRZYSIĘGŁYCH.

W skład Trybunału, który rozpatruje sprawę dra Drobnera, wchodzi sędzia dr Stępniowski, jako przewodniczący oraz sędzia dr Wasilewski i sędzia dr Bartynowski jako wotanci. Oskarżenie popiera prokurator dr Ojrzanowski.

W skład ławy przysięgłych wchodzą: O. Osse, St. Gorzelany, D. Śliwa, St. Synowiec, J. Porębski, J. Szeliga, K. Nikiel, Wł. Wajdowicz, T. Dębski, St. Derkacz, W. Sukiennik i M. Piskorski. Nadto wylosowano dwóch sędziów zapasowych Fr. Janczyka i M. Lewickiego.

O CO OSKARŻONY JEST DR DROBNER?

Dr. Drobner, oskarżony jest o to, że w latach **1935-36** i z początkiem **1937** w **Krakowie**

a) **przechowując partyjne wydawnictwa komunistyczne i nielegalne druki,**

b) **propagując publicznie hasła jednolitego frontu,**

c) **wygłaszając odczyty pt.: „Co widziałem w Rosji sowieckiej?“ oraz rozpowszechniając broszury tej treści, w których gloryfikował ustrój i stosunki w Z. S. R. R., a przedstawiał w ujemnym świetle stosunki obecne w Polsce.**

d) **współpracując w „Dzienniku Popularnym“, który szerzył hasła jednolitego frontu,**

e) porozumiewając się **z członkami K. P. P.** i radykalnymi działaczami **jednolito-frontowymi,**

f) wywołując swymi publicznymi **wystąpieniami** nastroje wrogie dla **ustroju** państwa polskiego oraz jego władz,

czynił przygotowania do wprowadzenia drogą rewolucji w miejsce istniejącego ustroju państwowego dyktatury proletariatu i republiki rad.

Dr Drobner aresztowany został 5 marca 1937 roku w związku z likwidacją „Dziennika Popularnego“. W czasie rewizji znaleziono w jego mieszkaniu obciążające materiały, jak oświadczenie **KCKPP pt. „Jedność walki“**, notatki, listy, **grypsy** itp., które m. in. stały się powodem wznowienia umorzonego we wrześniu 1936 r. śledztwa przeciw dr Drobnerowi.

Jako aktywny i znany działacz partyjny **jeszcze** z czasów przedwojennych, **rozwijał oskarżony na terenie krakowskim ożywioną działalność, która przybrała ostatnio charakter kolidujący jaskrawo z przepisami obowiązującego prawa. Od r. 1919 należał do Polskiej Partii Socjalno-demokratycznej Galicji i Śląska, potem do PPS, którą opuścił w 1921 r. i założył partię niezależnych socjalistów, połączoną następnie z sesecjonistami PPS z Wilna, niezależną Socjalistyczną Partię Pracy. Stojąc na czele tej organizacji utrzymywał już wówczas oskarżony**

KONTAKT Z DZIAŁACZAMI KOMUNISTYCZNEJ PARTII POLSKIEJ,

współdziałając w tworzeniu opozycji w Związkach Zawodowych, a następnie w r. 1928 w tworzeniu akcji jednolitego frontu robotniczo-chłopskiego, skupiającego organizacje komunistyczne i komunizujące.

W tym czasie również współdziałał dr Drobner z założeniem stowarzyszenia wolnomyślicieli, grupującego zwolenników ideologii komunistycznej. W r. 1928 skazany został wyrokami sądu w Bydgoszczy i Gnieźnie za swą działaność i wtedy wraca w szeregi partii PPS. W dalszym ciągu nie przestaje jednak komunikować się z aktywnymi działaczami komunistycznymi.

W znalezionych w czasie rewizji listach osk. Drobner stawia wyraźnie swe stanowisko partyjne jako socjalistyczne i rewolucyjne. W jednym z listów prosi o wiadomość z Kominternu o losach swych dawnych przyjaciół, w innym znowu domaga się usunięcia z partii dwóch członków, którzy zeznawali obciążająco dla niego przed sądem w Bydgoszczy, twierdząc, że tezy propagandowe głoszone przez niego miały charakter zdecydowanie rewolucyjny i wywrotowy.

Akt oskarżenia stwierdza, że dr Drobner wywierał wielki wpływ na masy oraz że budził nastrój w społeczeństwie drogą karalnej propagandy, przygotowującej grunt do popełnienia w przyszłości zdrady stanu.

ZEZNANIA DRA DROBNERA

Po odczytaniu aktu oskarżenia zeznawał dr Drobner. Oskarżony nie przyznaje się do winy. — Twierdzi, że w czasie rewizji znaleziono u niego nie tylko materiały komunistyczne, ale w ogóle polityczne, które zbierał od najdawniejszych lat. — Oskarżony przypomina, że w roku 1914 otrzymał od N. K. N. upoważnienie do zbierania dokumentów.

Oskarżony wylicza wydawnictwa, znalezione u niego w czasie rewizji i tłumaczy, w jaki sposób znalazły się w jego posiadaniu. Oskarżony dostał 19 stycznia ub. roku zawiadomienie od prokuratora, że dochodzenia przeciw niemu zostały umorzone, a w dwa miesiące później, oskarżony został aresztowany. Aresztowanie uzasadniano tym, że oskarżony mógł się ukrywać i wpływać na świadków. Dr. Drobner wyjaśnia, że nie miał zamiaru uciekać, a ukryć się nie mógł, gdyż jest znany w kołach robotników.

Dr Drobner zeznawać będzie jeszcze we wtorek i środę, po czym nastąpi przesłuchanie świadków.

Sygn. akt: II. Km. 439/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach, rewiru II. Adam Pochłopień, mający kancelarię w Wadowicach, rewiru II. Adam Pochłopień, mający kancelarię w Wadowicach, przy ulicy Iwańskiego L. 7. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 kwietnia 1938 r. o godz. 9 rano w Sądzie Grodzkim w Wadowicach, sala Nr. 64, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Stanisława i Heleny Kucharczyków w Gierałtowicach Nr d. 4, nieruchomości a to: Całe realności lwh. 5 obszaru 13534 mtr., lwh. 154 obszaru 5628 mtr., lwh. 321 obszaru 23083 mtr., składających się z gruntów ornych. Na realności lwh. 5 znajduje się dom mieszkalno-gospodarczy z gliny zbudowany, kryty dachówką cementową, składający się z izby, kuchni, sieni i stajni w lichym stanie. Stodoła z drzewa, kryta słomą, składająca się z boiska i 2 sąsieków oraz wozownia, w stanie średnim.

Przystępujący do przetargu winien przedłożyć zezwolenie Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie na prawo nabycia nieruchomości po myśli rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z 22. I. 1937. Dz. U. Nr. 12 poz. 84 § 1.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 9.444 gr 10, cena zaś wywołania wynosi zł 6.296 gr 07.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 944 gr 50.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Wadowicach, sala Nr. 62.

Dnia 2 marca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Adam Pochłopień.

Sygn. IX. Km. 689/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu grodzkiego, rew. IX. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 51. Sygn. IX. Km. 689/38 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 25 marca 1938, od godziny 13-tej w Krakowie, w magazynach firmy Langer i Nadel na Dworcu Towarowym w Krakowie, przy ul. Kamiennej w tak zw. magazynie zbożowym brama nr. 6, sprzedanych zostanie: 8 beczek tranu rybiego o wadze 1.714 kpc.

Tran ten oszacowany zostanie w dniu licytacji.

Dnia 19 marca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Julian Sutyła.

Echa

PACYFIZM.

„Przegląd Pedagogiczny“, organ T. N. S. W., prowadzi ciekawą dyskusję na temat pacyfizmu w szkole. W ostatnim numerze zabiera głos prof. Uniw. lubelskiego, H. Życzyński. Zwraca m. in. uwagę na propagandę skrajnego pacyfizmu szerzoną do niedawna na terenie lubelszczyzny... Jeden z maturzystów — pisze — wydal zbiorek wierszy poświęcony profesorowi, a w nim taki wiersz o ojczyźnie i granicach państwa:

i trudno stać na baczność przed słowem:
ojczyzna,
gdy granice pierś ziemi piszczelami znaczą.
Ojczyzno, nie szczerz stali cuchnącej
morderstwem,
Piękny jest pomnik wieszcza, lecz krwawy
żołnierza.

Prof. Życzyński wypowiada się przeciw skrajnemu pacyfizmowi i przeciw skrajnemu militaryzmowi. Sprawę wojny i pokoju — pisze — rozstrzyga „katechizm, gdy mówi o wojnie sprawiedliwej“. *BOL.*

CONCORDIA MERREL. 77

Jacqueline i miłość

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Teraz Duan przebywał w domu jak mógł najczęściej i Jacqueline nie mogła się uskarżać na zaniedbanie. Był tak przyjacielski, że czuła się po prostu szczęśliwa.

Zwierzenia Waltera obudziły w sercu doktora marzenie. Początkowo bał się łudzić i powiedział sobie, że uwierzy dopiero gdy prawda wybije się ponad wszelką wątpliwość.

Więc przebywał z żoną, o ile tylko mógł się oderwać od roboty, stosując wszelkie sprawdziany, jakie mógł wymyślić.

Któregoś wieczora szli do Astonów. Pani obchodziła urodziny i urządzała bezpretensjonalny wieczorek tańcujący. Jacqueline zaszła do hallu, do czekającego męża, strojna i dziecinnie urocza w skromnej szarej toalecie z czarnym. Duan trzymał w ręku piękny srebrzysty płaszcz wieczorowy z szynszyli. Rozpostarł szeroko, żeby zobaczyła.

Jacqueline wydała okrzyk zachwytu.

— Włożysz? — zapytał obcesowo.

— To dla mnie? — zdziwiła się.

— A dla kogo?

Zaśmiała się lekko.

— Ty nigdy nie powiesz wprost „tak“!

— To chodź i ubierz się.

Podeszła bliżej.

— Sam mnie ubierz.

Otulił ją pieszczotliwie płaszczem, dłużej nad tym się bawiąc, niż było potrzeba. Stała w kręgu jego ramion jak skamieniała z powstrzymanym oddechem.

— Więc już teraz wolno mi dać ci prezent?

Schowała rozpaloną twarz głęboko w miękki, szary kołnierz. Na to on szybkim, poufałym ruchem odchylił jej głowę w tył, biorąc pod brodę.

— Więc już teraz wolno mi dać ci prezent? — powtórzył.

—O, wiesz, że wolno, sam wiesz! — zawołała, wyrwała mu się i poszła przodem.

Postępował za nią rozpromieniony. Gdyby wiedział z wszelką pewnością. Gdyby mógł być pewny!

U Astonów pierwsza z gości rzuciła się w oczy Jacquelinie pani Beaumont, piękna jak rzadko, w obcisłej, połyskliwej toalecie, wydekoltowana, pyszniąca się atłasową karnacją. Szalona nadzieja szczęścia, o którym Jacqueline odważyła się zamarzyć, gdy mąż otulał ją w szynszyle, zgasła na ten widok.

W ciągu pierwszej połowy wieczoru ze trzy razy widziała, jak Freda wsuwała białe ramię pod rękę doktorowi. Za każdym razem łzy nabiegały jej do oczu. Tańczyła dużo, śmiała się, rozmawiała i na pozór promieniała wesołością, lecz w duszy miała gniew i smutek, gdyż mąż nie zbliżył się do niej ani razu.

Gdy sala balowa opróżniła się i goście poszli na kolację, Jacqueline odosobniła się. Nie mogła wytrzymać. Włożyła nowy płaszcz i wymknęła się na taras. Noc była cudna, jasna i krystaliczna. Granatowe niebo migotało bezlikiem świetlistych punktów. Malejący księżyc siał między mroki plamy światła.

Otulona w ciepłe futro, wdychała orzeźwiające powietrze nocy, gdy tuż nad uchem usłyszała głos Duana:

— Cóż, dobrze się bawisz?

Wykręciła się gwałtownie.

— Wcale się nie bawię! — palnęła bez namysłu i zła na siebie, przygryzła usta: — Powiedz, Hamish, czy to czasem nie budzi przykrego zaciekawienia, że wcale do mnie nie podchodzisz? — zapytała chłodno.

Patrzył na nią chwilę, lecz w słabym świetle trudno było rozróżnić wyraz oczu.

— Więc zatańczymy! — ujął ją za ręce i przyciągnął do siebie. Śmiejąc się, zajrzał jej w oczy. Więc zatańczymy!

Próbowała się wyrwać, chciała się opierać, ale nastrój Duana był nieodparty. Dała się porwać cichej, bijącej od niego radości. Zaśmiała się.

— Tutaj? Na tarasie?

— Jest przecież kamienna posadzka.

— Ależ to szaleństwo.

Przyciągnął ją bliżej.

— Czy nie moglibyśmy poszaleć przez ten jeden wieczór? — zapytał stłumionym szeptem.

Nim się spostrzegła, objął ją w pół i już wirowali w świetnym, płynnym walcu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	. . . .	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	. . . .	50 gr
Komunikaty	„ „ „	60 gr
Komunikaty na 1	„ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	„ „ „	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.